

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

ni

*Strakon*  
*Biblioteka Jagiellońska*

# vo Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nekr. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zastrzeżenie o 50 proc. drożej.

Lwowie i na prowincji:

20 gr.

wychodzi codziennie rano

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego w Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 22. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

## „Neutralizacja Litwy“.

W chwili właśnie, gdy w Taurogach rozbrzmiewały strzały radykalno-lewicowych (bynajmniej nie komunistycznych — jak chciały doniesienia z Kowna) zamachowców, bezwzględnych przeciwników obecnie rządzącego po dyktatorsku gabinetu, szef tegoż gabinetu p. Waldemarasz z budującą prawdomównością zapewnił w Ge nowie dziennikarza polskiego, że na Litwie panuje spokój i uznana przez wszystkie partie, zupełna konsolidacja stosunków.

Ta dziwnie na poczekaniu przez rzeczywistość zgwałcona prawdomówność p. Waldemarasa pozwalałaby na zbagatelizowanie reszty wywiadu, gdyby nie fakt, że jest to istotnie pierwszy przez kierownika rządu kowieńskiego udzielony interwju dziennikarzowi polskiemu a następnie z tego powodu, że cały ten wywiad odśladania niesłychanie charakterystycznie mentalność Litwinów kowieńskich i to w odniesieniu do Polski i do własnego państwa w okresie, kiedy dosyć często i dużo (w związku z oświadczeniami p. Herbaczewskiego) mówi się o perspektywach zbliżenia polsko-litewskiego i o polonofilizmie tegoż właśnie p. Waldemarasa.

P. Waldemarasz uważa za oficjalną stolicę odrębnego państwa litewskiego Wilno, co nawet przygotowawczo właśnie zmiana konstytucji uroczyste stwierdzi, z drugiej jednak strony uznaje, że koniec dawnej państwowości litewskiej nastąpił z trzecim rozbiorem Polski, więcej nawet, że powstania w r. 1831 i 1863 były walkami, prowadzonymi także o wskrzeszenie państwowości litewskiej. P. Waldemarasz sądzi zresztą, że Litwa jest bardzo skromna i powściągliwa w swych wymaganiach, gdyż żąda tylko Wilna, mogłaby zaś również dobrze zgłosić swe prawa do Kijowa i Mińska, które również kiedyś do Litwy należały, ale kierujący dziś Litwą politycy uważają, „że do pewnych rzeczy już powrócić niemożna“ i że „rewindykowanie tych ziem (tj. Kijowa i Mińska) na mocy praw historycznych jest dziś niemożliwe“.

Nasuwa się pytanie, dlaczego p. Waldemarasz rezygnując uprzejmie z pretensyj do Kijowa i Mińska, rości je sobie jednak do Wileńszczyzny, na której (wraz z Nowogródzkiem) mieszka — jak wiadomo — razem z innymi Litwinami 70 parę tysięcy Litwinów, t. j. niecałe 8 procent tamtejszej ludności, wśród której Polacy stanowią bezwzględnie większość (57 proc.)?

Premier kowieński daje na to pytanie niedwuznaczną odpowiedź: Kowno liczy na rewizję granic wschodnich Polski. „Jeśli nastąpi rewizja zachodniej granicy Polski — oświadcza p. Waldemarasz — to musi to za sobą pociągnąć i rewizję jej granic na wschodzie“. „Wschodnie i zachodnie granice Polski są związane w jeden problemat“. Wprawdzie p. Waldemarasz niewierzy, żeby Niemcy mogły rewizję dla siebie osiągnąć „w ciągu kilku lat, jak im się to zdaje, lecz w każdym razie sytuacja obecna jest przychylniejsza dla Niemiec, niż dla Polski“.

## „Francja jest dziś więcej zagrożona, niż w r. 1914“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 września. (G). Donoszą z Paryża. Dzisiejszy „Journal“ podaje obszerny artykuł Franklina Bouillon, dowodzący konieczności zawieszenia broni w walkach partyjnych wobec niebezpieczeństwa niemieckiego.

„Ani jeden Niemiec, pisze Franklin Bouillon, nie uznaje granic ustalonych przez traktat wersalski, ani jeden Niemiec nie uznaje granic zachodnich Polski, naszej aliantki. Znaczna większość Niemców nie chce nawet zgodzić się na to, że uzyskaliśmy Alzację i Lotaryngję. Duch odwetu rozwija się z szybkością przerażającą w kołach kierowniczych Niemiec, których wola jest jedynie młarodajna dla Niemiec. Rozbrojenie duchowe Niemiec jest złudzeniem istotnym. Francja jest dziś więcej zagrożona, niż w roku 1914, gdyż pewni jej sprzymierzeńcy z owych

czasów są dzisiaj wrogami, razem z wrogami wewnętrznymi, komunistami, opłacanymi przez Sowjety. Ankietą przeprowadzona przez fundację Carnegiego wykazała, że niemieckie podręczniki szkolne rozbudzają niesłychaną nienawiść przeciwko Francji. Niebezpieczeństwo niemieckie wzrosło by znacznie, jeżeliby przyłączyła się do Niemiec, co wywołałoby z pewnością wojnę.“

Ze względu na to, że autorem artykułu jest przewodniczący komisji spraw zagranicznych w Izbie deputowanych, słowa jego mają wartość wyjątkową. Należy dodać, że gwałtowność wyrazów użytych przez autora przewyższa niemal wszystko, co dotychczas wygłoszono we Francji w tej kwestii od zawieszenia broni, zwłaszcza ze strony partii radykalno społecznej.

## Konflikt francusko-rosyjski.

RADA KOMISARZY UDZIELA RAKOWSKIEMU NAPOMNIENIE.

Paryż, 15 września. (AW). „Intransigeant“ dowiaduje się, że w Moskwie na posiedzeniu Rady komisarzy lud. doszło z powodu Rakowskiego do gwałtownych scysji. Większość komisarzy ludowych miała oponować bardzo ostro przeciwko dezawuowaniu Rakowskiego. Cziczerin podniósł jednak konieczność zdyskredytowania podpisu Rakowskiego pod dokumentem komunistycznym, ponieważ niemiecki ambasador w Moskwie hr. Brockdorf-Rantzau zwrócił Cziczerinowi uwagę na konieczność załagodzenia sporu z Francją. Dyplomata ten oświadczył, że niemiecka polityka zagraniczna nie

zniesiaby zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Francją i Sowietami i mogłaby ponieść olbrzymie szkody, które odbiłyby się zarówno na Rosji jak i na Rzeszy niem. Wobec tego Rada komisarzy lud. zgodziła się na udzielenie Rakowskiemu napomnienia.

Paryż, 15 września. (AW). „Information“ donosi, że ambasador sowiecki w Paryżu Rakowski nie został odwołany, gdyż byłoby to uważane za 1-szy krok do zerwania stosunków dyplomatycznych między Rosją i Francją.

Jak widzimy zatem, sam szef rządu kowieńskiego przyznaje milcząco, że niewierzy w naturalne, ideowe, samorzutne ciążenie Wilna ku Kownu i że jedyną drogą, na której widzi możliwość otrzymania Wilna, jest pomoc zagranicy, która zrewiduje nasze wschodnie granice.

Wogóle p. Waldemarasz cechuje cyniczny pesymizm w odniesieniu do własnej ojczyzny, której polityką kieruje. Tak samo bowiem, jak niewierzy w atrakcyjną siłę ideową państwowości litewskiej dla Wilna, tak samo niewidzi, dla rozwoju już istniejącego państewka warunków naturalnych, wyrastających organicznie z poczucia, własnych racji, własnej siły i własnych celów. Następstwem tej smutnej świadomości jest niemożność i niezdolność do wykreślenia Litwie jakiegos naturalnego programu państwowego. P. Waldemarasz takiego programu Litwie dać nie jest w możności i dlatego oświadcza, że jego programem jest „neutralizacja Litwy“ i że „w tej neutralizacji widzi

przyszłość Litwy“. Pod tą neutralizacją zaś rozumie p. Waldemarasz spotkanie się i krzyżowanie na Litwie wpływów niemieckich i rosyjskich, których wzajemna, stała walka i rywalizacja, stworzy rację bytu Litwy i ustabilizuje ją, jako obiekt, na którego istnieniu będzie zależało obu rywalizującym ze sobą stronom.

Żalony to zaprawdę i niegodny zażdrości twór państwowy, który racji i celów swego bytu szuka poza sobą, który niepodległość i przyszłość swą uzależnia od walki i gry politycznej wrogich sobie sił w obrębie swego terytorjum. Państwo kowieńskie jako takie w oświeceniu „programu“ p. Waldemarasa nie może być i nie będzie dla nikogo niebezpieczne. Może się stać jednak niebezpiecznym dla pokoju ogólnego, gdy zostanie — jak tego chce premier kowieński — siedliskiem intryg i machinacji niemieckich i rosyjskich, gdy straci nawet pozory samodzielności i zostanie „zneutralizowane“, t. j. rozparcelowane na rosyjską i niemiecką sferę wpływów.

## Z DNIA.

KOMUNIKAT W SPRAWIE GEN. ZAGÓRSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 września. (zo). W dniu wczorajszym krążyła pogłoska, że prezydium Rady ministrów opracowuje komunikat w sprawie zaginięcia gen. Zagórskiego. Na zapytanie o ten komunikat odpowiedziano, że wiadomość ta jest bezpodstawną, gdyż komunikat taki mogą wydać tylko władze sądowe.

SĄDY MARSZAŁKOWSKIE NAD DWOMA POSŁAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 września. (zo). P. marszałek Sejmu wyznaczył sądy marszałkowskie dla wyswietlenia zarzutów przeciwko posłowi Popielowi, podnoszonych przez prokuratora podczas rozprawy generała Żymierskiego oraz przeciwko p. Dymowskiemu z powodu zarzutów „Głosu Prawdy“ z 13 września pozostających w związku z upadłością Banku Narodowego.

PROCES KRAKOWSKI PRZECIWKO SZPIEGOM UKRAIŃSKIM.

Kraków, 15 września. (AW). Dziś w Sądzie Okręg. karnym rozpoczęła się rozprawa, która stanowi epilog licznych aresztowań dokonanych w lipcu ub. r. w zachodniej i środkowej Małopolsce. Pa całoročnym śledztwie prokuratora wygotowała akt oskarżenia przeciw 36 osobom przeważnie Ukraińcom, którzy jako członkowie tajnej organizacji zdradzali tajemnice armii polskiej na rzecz państw ościennych. Każdego z oskarżonych przed wejściem na salę poddano ścisłej rewizji. Po załatwieniu wstępnych formalności przewodniczący odczytał listę oskarżonych. Rozprawa potrwa około 2 miesięcy i przez cały czas odbywać się będzie przy drzwiach zamkniętych. — Rozprawa budzi tu kolosalne zainteresowanie.

ZNOWU SAMOLOT POLSKI WYLĄDOWAŁ W NIEMCZECH.

Berlin, 15 września. (AW). Wczoraj popołud. w miejscowości Reppen w pobliżu granicy polskiej wylądował polski samolot wojsk. nr. V stacjonowany w Poznaniu. Lotnik podoficer oświadczył, że odbywał lot z Krakowa do Poznania i skutkiem niepogody stracił kierunek i opuścił się po wyczerpaniu benzyny na ziemię.

NARADY AMB. LAROCHE Z MARSZAŁKAMI SEJMU I SENATU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 września. (zo). Ambasador francuski p. Laroche odbył kolejno narady z marszałkiem Sejmu i z marszałkiem Senatu w celu zorientowania się po powrocie z urlopu, w obecnej sytuacji politycznej w Polsce. Ambasador Laroche zamierza za parę tygodni wyjechać do Paryża i przedłożyć sprawozdanie rządowi francuskiemu.

## P. wicepremier o stosunkach gospodarczych

Warszawa, 15 września. (PAT.) Wiceprezes Rady Ministrów p. prof. Bartel udzielił przedstawicielowi „Epo ki” wywiadu na temat stosunków gospodarczych w Polsce.

Obejmując rządy w kraju, rozpoczął p. Wicepremier — zastaliśmy nie tylko ciężką sytuację gospodarczą, lecz i wadliwą i niezupełną organizację aparatu państwowego. W tych warunkach podjęliśmy się ciężkiej pracy zmierzającej między innymi do uzdrowienia stosunków gospodarczych w kraju. Dziś po 16-miesięcznych rządach śmiało rzec mogę, że wszystko to co rząd w dziedzinie gospodarczej przedsięwziął nie minęło się z celem.

Stwierdzam nie tylko poprawę sytuacji gospodarczej, lecz również zapewnienie, że nastąpi dalszy rozwój gospodarczy Polski. Byłoby śmiesznością twierdzić — mówił dalej p. Wicepremier — że są to zasługi wyłącznie Rządu. Zasluga nasza jest zmuszona, wytrwała i celowa praca, której Rząd się nie lęka i której wymaga zaś znaczne polepszenie sytuacji gospodarczej w kraju to zasługa w znacznej mierze społeczeństwa, to procenty zaufania ludności do państwa. Dla mnie zaufanie społeczeństwa do państwa jest o wiele cenniejsze od zaufania do Rządu, gdyż społeczeństwo tylko może uzdrowić i umocnić Państwo, którego ja jestem tylko urzędnikiem. Niezmiernie bogactwa własnych surowców, ogromna ilość pracowitych rąk roboczych, osiągnięcie równowagi i stałe zwiększające się zaufanie społeczeństwa do Państwa, stworzyły fundamentalne czynniki gospodarczego postępu.

Pierwszym z nich, to ustabilizowanie waluty na racjonalnym gospodarczo dostosowanym kursie, oraz osiągnięcie równowagi a nawet nadwyżki budżetu. W pracach i zamierzeniach swoich rząd systematycznie i konsekwentnie dąży do możliwego scharmonizowania ogromnej wartości potencjonalnej gospodarstwa narodowego z nikłą wartością kinetyczną. Rząd zmierza do skoordynowania wysiłków własnych z wysiłkami kół gospodarczych, ku uzdrowieniu i szybkiej odbudowie i rozbudowie gospodarstwa krajowego.

W pracach tych rząd chętnie korzysta z cennej współpracy sfer gospodarczych, uznając, że wzajemna współpraca musi być twórcza.

Mówiąc o zwalczaniu drożyzny, pan wicepremier oświadczył, że z jednej strony rząd wywiera nacisk w kierunku obniżenia względnie utrzymania odpowiedniego poziomu cen, z drugiej zaś strony przeprowadza stopniowo podwyżkę zarobków robotniczych i w ramach możliwości budżetowych urzędników państwowych. W ten sposób rząd dąży do gospodarczej odbudowy dobrobytu drobnego konsumenta. Uważam — zaznaczył pan wicepremier — że samo podwyższenie poborów nie poprawi na stałe dolnej funkcjonalności państwowych. W kierunku należytego uregulowania artykułów pierwszej potrzeby jest między innymi poważne obniżenie cen chleba w ciągu ostatniego miesiąca. Nie ulega wątpliwości, że ukończenie zbiorów wpłynęło również na obniżenie zbyt wysokich cen chleba, niemniej jednak jest to jeden z objawów rozpoczętej polityki aprowizacyjnej rządu, a fakt, iż ostatnia powódź w Małopolsce nie wpłynęła na wyższe cen chleba w tamtejszych okęgach, jest wielce pocieszającym objawem. Jestem przekonany — oświadczył wicepremier — że dzięki zgromadzonym przez rząd rezerwom zbożowym, uda się nam ceny chleba jeszcze obniżyć i utrzymać na stałym poziomie.

W pracach swoich rząd poświęca bardzo poważną uwagę rolnictwu, jego modernizacji i rozbudowie. W

# RAGLANY

## „CLOTHING HOUSE”

## FRENCHCOATY, HUBERTUSY, STYRYJSKIE KURTKI LODENOWE

pierwszorzędnej jakości gotowe i na miarę poleca najtaniej znana firma ze solidności

fabryczny skład Konfekcji męskiej

LWÓW, Rutowskiego 7 (naprzeciw Katedry)

KINO „LEW”

Dziś 16 września b. r. wielka

PREMIERA

najnowszego arcydzieła wytwórni „ALBATROS” w Paryżu p. t.

# CARMEN

Według noweli Prospera Merlino. — Światowej sławy zespół artystów: **Racquel Meller** w roli Carmen, **G. Madot**, **J. Murat**. — Film ten pod względem artystycznym wykonania jak i porywających scen, które zapierają dech w piersiach, cieszą się ostatnio ogromnym powodzeniem na ekranach: Paryża, Berlina i Wiednia.

KOPERNIK

Wyświetlają jeszcze tylko 3 dni najnowsza

MARYSIEŃKA

i najweselszą komedię pt. „Szczapa na carskim balu”. Komedja ta niema nic wspólnego z poprzednio wyświetlaną i stała się nową odrębną całością.

szczególności chodzi nam o jak największe podniesienie produkcji rolniczej. Poza specjalnymi kredytami i udogodnieniami zakupu nawozów sztucznych, rząd ze swej strony przystąpił energicznie do budowy drugiej fabryki związków azotowych w Tarnowie. Ponadto w miarę posiadania odpowiednich środków rząd zamierza budować elewatory zbożowe i udzielać kredytów na budowę piekarni mechanicznych, rzeźni, chłodni i t. d. Celem odciążenia portu gdańskiego i usprawnienia eksportu rząd intensywnie popiera budowę portu w Gdyni. Budowa ta posuwa się szybko naprzód, ta, że mamy już około 600 m. gotowych nadbrzeża ze zdolnością przeładunkową 1.000 tonm miesięcznie. Niemniej realnym i godnym znaczenia czynem rządu jest podjęta rozbudowa linii kolejowej Kalety—Herby—Podzamcze, jako początek

programu połączenia Górnego Śląska z polskim morzem.

Również w dziedzinie ustawodawstwa gospodarczego podjęliśmy szereg prac, uważając, że są to zagadnienia nader pilne i pierwszorzędnej wagi. Jak z tego wynika — zakończył wicepremier — praca rządu wre systematycznie około konsolidacji stosunków gospodarczych, bilansowych i społecznych w Państwie, zaś sytuacja ogólna jest zadowalniająca. Nie uznaję eksperymentów dokonywanych na organizmie gospodarczym państwa, dlatego też każde z zagadnień przed podjęciem ostatecznej decyzji jest gruntownie badane.

Pan wicepremier zakończył: Pracujemy, pracujemy, i nic więcej. Dobro państwa i społeczeństwa oraz stałe wzrastające zaufanie do państwa jest nam wystarczającą nagrodą i bodźcem do dalszej pracy.

## Ukraińcy nadal niezadowoleni.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 września. (G.) PAT. podaje z Genewy: Delegacja Zachodniej Ukrainy przybyła tu w celach złożenia w ręce przewodniczącego Zgromadzenia Ligi Narodów memorandum podpisane przez przewodniczącego ukraińskiej rady narodowej dr. Eugeniusza Petruszewicza. Memorandum protestuje przeciwko temu, że około 8 milionów ukraińców wbrew zasadzie samostanowienia narodów musi żyć pod panowaniem polskim, rumuńskim i czechosłowackim. Memorandum zaznacza, że wzmiankowane państwa prowadzą w stosunku zachodniej U-

kraińcy politykę ucisku w dziedzinie językowej i etnicznej. Polityka ta ma na celu nadanie charakteru między narodowego ludności ukraińskiej. Nie są nawet przestrzegane postanowienia dotyczące mniejszości narodowych.

Memorandum to domaga się autonomii dla terytoriów ukraińskich, rewizji postanowień „na zasadzie których ukraińcy wbrew swojej woli zostali oddani pod panowanie innych państw, a na razie przynajmniej przestrzegania postanowień w sprawach mniejszości narodowych.

==O==

## Kłeski żywiołowe.

OLBRZYMIĘ UPALY I BURZE W AMERYCE

Nowy Jork, 15 września. (AW.) Na zachodzie Stanów Zjednoczonych panują straszliwe upaly. W niektórych miejscowościach zanotowano 95 st. F. Tysiące osób choruje na porażenie słoneczne. Dotychczas stwierdzono 4 wypadki śmierci.

Z zachodniego wybrzeża Meksyku

donoszą, że po ostatnich upalach nastąpiły tam wielkie burze, które wyrządziły olbrzymie szkody. Wody Oceanu podniosły się na 25 metrów i zalały wielkie obszary, niszcząc wioski i miasta. Miasta portowe Guyana i Manzanillos zostały niemal zniszczone z powierzchni ziemi.

KATASTROFALNE TRZESIENIE ZIEMI NA KRYMIE.

Moskwa, 15 września. (AW.) Według dalszych informacji nadchodzących tu z Krymu o wynikach ostatnich gwałtownych trzęsienia ziemi z miast krymskich, niebawem spustoszenia spowodowane zostały w Bałakławie. Około połowy domów tej miejscowości

legło w gruzach. Straszne sceny rozgrywały się w domu dla nerwowo chorych, których musiano puścić na wolność wobec ciągłego powtarzających się wstrząszeń i groźby zawalenia się całego budynku.

OLBRZYMIĘ OFIARY STRASZNEGO TAJFUNU.

Tokio, 15 września. (AW.) Według niepełnych jeszcze obliczeń przeprowadzonych przez władze japoń-

skie, ogólna liczba zabitych na skutek ostatniego katastrofalnego tajfunu wynosi przeszło 3.000 osób, oraz

parę tysięcy zaginionych, z których prawdopodobnie bardzo znaczna część już nie żyje. Szkody materialne obliczane są na 40 mil. dolarów.

KONFERENCJA WICEPREMJERA BARTLA Z MARSZ. TRAMPCZYŃSKIM.

Warszawa, 15 września. (AW.) Wicepremier Bartel odwiedził o godz. 12.30 marsz. Trampczyńskiego, z którym odbył dłuższą konferencję. Treść tej rozmowy nie jest znana. W kołach parlamentarnych przypuszczają, że tematem była sprawa programu prac senackich, w szczególności zaś zmiany artykułu 26, Konstytucji (samoczynność parlamentu — Red.), który stanowi sporną kwestję między rządem i parlamentem.

KATASTROFA AEROPLANOWA W DZIEDZICACH.

Katowice, 15 września. (AW.) W Dziedzicach wydarzyła się wczoraj katastrofa lotnicza. Aeroplan wojskowy należący do krakowskiego pułku lotniczego zmuszony został z powodu braku benzyny do lądowania w pobliżu rafinerji „Vacuum Oil Company”. Po użyczeniu przez rafinerię benzyny samolot podjął nowy start zakończony tragicznie, gdyż zderzeniem się ze znajdującym się na polu samochodem. W wyniku zderzenia, samolot uległ tak poważnym uszkodzeniom, iż musiano go przenieść do warsztatów „Vacuum Oil Comp.”, zdemontować i wysłać koleją do Krakowa.

WOJ. GRAŻYŃSKI I BORKOWSKI W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 września. (zo.) Przybył do Warszawy wojewoda śląski p. Grażyński. Przyjazd jego pozostaje w związku ze sprawą ewentualnego rozwiązania rady miejskiej w Katowicach co do której jeszcze nie zapadła decyzja.

Również bawi w Warszawie w sprawach służbowych wojewoda łódzki hr. Dunin Borkowski.

KRWAWY TERROR NA LITWIE.

Kowno, 15 września. (AW.) Rząd litewski stosuje wobec uczestników nieudanej rewolucji metody iście drakońskie. 6 studentów zostało przez sąd doraźny skazanych na śmierć, wyrok wykonano natychmiast. Oczekiwać należy jeszcze znacznej liczby straceń.

TRAGICZNY ZGON IZADORY DUNCAN.

Paryż, 15 września. (AW.) Z Nicei donoszą, iż słynna tancerka Izadora Duncan w czasie przejażdżki samochodowej zginęła w tragiczny sposób. W pewnej chwili szalik, którym p. Duncan owinięta miała szyję zaplątał się w koło i śladną tancerkę na ziemię. P. Duncan spadając zlamala sobie kręgosłup i zmarła w kilka chwil po wypadku.

POGODA W PIATEK.

Warszawa, 15 września. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 16 bm.: Na północnym wschodzie i wschodzie kraju zachmurzenie zmienne z przelotnymi deszczami, wiatry północno-zachodnie. Poza tym rankiem mglisto, w ciągu dnia zachmurzenie mające słabe wiatry, miejscowe chłodno.

**KARNE PRZENIESIENIA W DYR. KOLEI W KATOWICACH.**

Warszawa, 14 września. (AW.) W wyniku dochodzeń, przeprowadzonych przez komisję ministerjalną w dyrekcji kolei w Katowicach, które stwierdziły szereg przewinień w formie zaniedbania i braku nadzoru, minister komunikacji zarządził karne przeniesienie szeregu wyższych urzędników tej dyrekcji do innych dyrekcji z jednoczesnym udzieleniem nagany z powodu nienależytego sprawowania obowiązków.

**PO WSTRETNYM NAPADZIE ZBIORÓW.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa, 14 września. (zo.) 14-go września pod przewodnictwem prezesa Debickiego odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Zarządu Syndykatu Dziennikarzy warszawskich, poświęcone sprawie napadu na współpracownika „Rzeczypospolitej” p. Mostowicza. Na wniosek wiceprezesa Wierzyńskiego zarząd powziął jednogłośnie na stępującą uchwałę: „Zarząd Syndykatu dziennikarzy warszawskich wyraża głębokie współczucie koleźce Mostowiczowi, który stał się ofiarą wstretne go napadu zbirów, podszywających się pod hasła ideowe”.

**KONWENT SENJORÓW SENATU.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa, 14 września. (zo.) W piątek 16 września w południe odbędzie się posiedzenie konwentu senjorów Senatu, na którym będzie ustalony termin pierwszego posiedzenia.

**OBRADY CH.D I PPS.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa, 14 września. (zo.) We środę obradował w Sejmie zarząd główny Ch.-D. omawiano polityczną sytuację, którą zreferował prezes Chański. Obradowała również komisja parlamentarna PPS., na której pos. Marek złożył sprawozdanie z wtorkowej konferencji.

**KOMISJE SEJMOWE W PONIEDZIAŁEK.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa, 14 września. (zo.) Wątpliwym jest, czy jeszcze w tym tygodniu zbiórą się jakie komisje sejmowe, natomiast od poniedziałku zacznie się w Sejmie intensywna praca. W poniedziałek zbierze się komisja budżetowa w celu omówienia wniosku pos. Manaczyńskiego i kolegów z Z. L. N. w sprawie urzędniczej, oraz wniosków drożynianych i wniosków zgłoszonych przez N. P. R. i PPS. w sprawie udzielenia pomocy powodziom. W poniedziałek zbierze się też prawdopodobnie komisja prawnicza, która będzie prowadziła dalej dyskusję nad projektem ustawy prasowej. Projekt ten jest już prawie na ukończeniu.

**POMOC DLA POWODZIAN.**

Lwów, 15 września.  
Wczoraj odbyło się w województwie posiedzenie subkomitetu Komitetu Społecznego wojewódzkiego pomocy ofiarom powodzi. Przewodniczył wicewojewoda Echardt. W zebraniu wzięli udział reprezentanci ruscy i żydowscy. Wicewojewoda Echardt złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu, poczem poszczególni delegaci składali oświadczenia. Kurja raska oświadczyła, że zebrane przez siebie pieniądze metropolita ks. Szepczyński sam rozdziela między ruskich powodziarzy. Utworzono następnie 3 sekcje: pomocy dzieciom, pomocy kredytowej i darów w naturze. Postanowiono następnie przeznaczyć pierwszą kwotę 70 tys. zł. na naprawę domostw. Najbliższy cel pomocy będzie zapobieżenie chorobom zakaźnym, wybuchłym na tle powodzi. Posiedzenia subkomitetu będą się odbywały co tygodnia.

**Czem się kończą strajki w Rosji sow.?  
15 robotników zabitych, 60 rannych.**

Moskwa, 14 września. (AW.) Według doniesień z Leningrodu, robotnicy elektrowni zastrajkowali. Strajk wybuchł na tle ekonomicznym, przyczem robotnicy domagali się ścisłego przeprowadzenia w pracy zasady 8-go dzinnego dnia oraz podwyższenia istniejących płac. Dowództwo wojskowego okręgu poleciło oddziałom wojskowym zajęcie

stacji elektrycznej. Przy zajmowaniu nastąpiły starcia pomiędzy robotnikami a wojskiem. Wywiązała się ostra strzelanina, w czasie której robotnicy popsuli urządzenia, zmuszeni jednak zostali do poddania się. Straty z obu stron, — zwłaszcza wśród robotników bardzo znaczne. 15 robotników padło zabitych — około 60 odniosło rany.

**O wydobywie z Rosji 2 miliardów.  
Akcja obywateli polskich z Rosji.**

Warszawa, 14 września. (AW.) W związku z rozpoczęciem z rządem sowieckim pertraktacji o traktat handlowy, organizacje wierzyteli w Polsce podejmują akcję mającą na celu wydobywie z Rosji 2 miliardów rubli w złocie, złożonych przez obywateli obcych polskich, przed wojną w rosyjskich kasach oszczędności i Banku Państwa.

wanych 1,600.000 obywateli polskich zwróciły się do posła polskiego w Moskwie p. Patka z obszernym w tej sprawie memoriałem. Jak słychać, istniejąca w swoim czasie komisja polsko-sowiecka do spraw likwidacji długów, która z powodu bezczynności została w roku 1923 zwinęta, ma być na nowo powołana do życia.

**Nowa komunizująca grupa w Sejmie.  
Rozłam w klubie „ukraińskim”.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa, 14 września. (zo.) We środę odbyło się posiedzenie sejmowego klubu „ukraińskiego”, na którym rozegrał się epizod trwającego od dłuższego czasu sporu pomiędzy członkami grupy Selrobu, a pozostałymi ugrupowaniami, wchodzącymi w skład Sejmu, t. j. Undo i Selsojuz. W wyniku dyskusji przyjęto do wiadomości ustąpienie z klubu grupy Selrobu, t. j. posłów Makówki, Kozickiego, Czuczmaja, Bratuna, Pidhirskiego, oraz sen. Pasternaka. Opuszczający

klub posłowie nie braли udziału w obradach, poprzestając na pisemnym oświadczeniu, stwierdzającym, że wystepują z klubu, ponieważ polityka klubu nie odpowiada politycznym interesom proletariatu wiejskiego. Na terenie Sejmu powstanie zatem w dniach najbliższych nowe ruskie ugrupowanie Selrobu. Będzie to jeszcze jedno ugrupowanie włościańskie, wybitnie komunizujące i ciągnące ku Moskwie. Jakkolwiek, nie używające oficjalnego stempla III. międzynarodówki.

**Na intencję gen. Zagórskiego.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa, 14 września. (zo.) Jak do noszą z Gdańska 14 bm. odprawione zostały we wszystkich kościołach w Gdańsku, we Wrzeszczu, w Nowym Porcie, w Oliwie i w Sopocie msze św. na intencję zaginionego gen. Zagórskiego.

go. Również msze św. odbyły się na tę intencję w Helu, w Wejherowie, w Kartuzach, w Tczewie, w Subkowach i w Kiełpinach.

**CZY LIST JEST AUTENTYCZNY, CZY SFALSZOWANY?**

(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa, 14 września. (zo.) — Czwartkowa „Gazeta Warszawska Poranna” donosi, że ekspertyza grafologiczna listu gen. Zagórskiego, którą zarządziły władze śledcze, jeszcze nie jest ukończona i może nawet ekspertyza nie rozwiąże całkowicie kwestji. List gen. Zagórskiego nie zawiera miejsca, ani daty, łatwo więc przypuścić można, że jest to list z przed roku, lub z przed dwóch lat, przy którym obcięto datę. Należy też zaznaczyć, że gen. Zagórski przez ostatnich sześć miesięcy nie nadsyłał rat do funduszu zapomogowego. Robił to poprzednio zawsze za pośrednictwem rodziny. Nadto zanotować należy fakt, że list ten został przysłany na kilka dni przed rozpoczęciem sesji sejmowej, już po wiadomości, że w najbliższych dniach ukaże się komunikat oficjalny. W każdym wypadku, czy list jest

autentyczny i wysłany obecnie, czy też sfalszowany, jest on argumentem przeciwko hipotezie ucieczki gen. Zagórskiego. Gdyby przypuścić, że gen. Zagórski uciekł i ma swobodę ruchów, to mógłby on wysłać list do rodziny, czy też list otwarty do prasy. Dawanie znaku życia za pośrednictwem funduszu zapomogowego, czy też przypuszczenie, że generał jest zupełnie wolny byłoby nonsensem. Jeżeli list jest autentyczny, można przypuścić, że generał nie miał swobody ruchów, i w chwili obecnej miał tylko jedną drogę dania znaku życia, a nie ma możliwości zawiadomienia o swoim losie rodziny i bliskich. Jeżeli zaś list jest sfalszowany, dowód stąd niezbitny, że komuś zainteresowanemu bezpośrednio zależy na zaciemnianiu sprawy.

**Rezultaty konferencji M. Ententy.**

Białogród, 14 września. (PAT.) Jugosłowiański minister spraw zagranicznych Marinkowicz przed odjazdem z Genewy oświadczył dziennikarzom ju-

gosłowiańskim, że już w Jachymowie państwa Małej Ententy postanowiły od być przyszłą konferencję w Genewie. Ministrowie Małej Ententy omówili

w Genewie sprawę akcji lorda Rothemera, przyczem postanowili użyć wszelkich środków w celu zwalczania tej akcji. Następnie rozpatrywano sprawę zmiany stosunków gospodarczych w Europie środkowej i wytworzenia znośniejszych warunków, tak, ażeby stosunki gospodarcze pomiędzy państwami Małej Ententy i ich sąsiadami mogły się opierać na bardziej liberalnych zasadach.

Minister Marinkowicz konferował z bułgarskim ministrem spraw zagranicznych Burowem nad sprawą nawiązania stosunków gospodarczych pomiędzy Jugosławią a Bułgarią, przyczem Marinkowicz oświadczył dziennikarzom jugosłowiańskim, że w tym względzie nie należy oczekiwać żadnych sensacyjnych wydarzeń, lecz, że należy liczyć się z normalnym rozwojem wypadków.

**10-LECIE POLSKIEGO SĄDOWNICTWA.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa, 14 września. (zo.) 1-go września upłynęło 10 lat od chwili objęcia przez Polskę sądownictwa. Dla upamiętnienia tej daty przygotowuje się w ministerstwie sprawiedliwości uroczysty obchód.

**MIN. SKARBU USPOKAJA KUPCÓW TYTONIU.**

Warszawa, 4 września. (AW.) Min. Skarbu komunikuje, iż wiadomość o tem jakoby dyrekcja Państw. Monopoli wydała okólnik, że kupcy tytoniu nabywający towar na kredyt będą musieli podpisać zobowiązanie wyrażające zgodę na postawienie ich w stan oskarżenia o przywłaszczenie, jeśli, który z nich na czas nie wpłaci należności za tytoń — jest całkowicie nieprawdziwa. Dyrekcja nie wydawała żadnego w tym rodzaju okólnika.

**WĘGIEL PODROŻAŁ W WARSZAWIE.**

Warszawa, 14 września. (AW.) — Wczoraj podniesiono cenę węgla w Warszawie do 47 zł. za tonnę loco wagon dworzec towarowy przy sprzedaży wagonow. do 50 zł., przy sprzedaży detalicznej. Podwyżka ta ma szanse zatwierdzenia, handlujący pociągnięci zostaną jedynie przez komisariat rządu do odpowiedzialności za samowolne ogłoszenie podwyżki bez poprzedniego porozumienia się z Komisariatem.

**CHAMBERLAIN POZOSTAJE W GENEWIE DO SOBOTY.**

Genewa, 14 września. (PAT.) Briand odbył dziś konferencję z Chamberlainem. Wobec tego, że sprawa optantów węgierskich nie jest rozstrzygnięta, Chamberlain odroczył swój wyjazd do soboty.

**WALDEMARAS W RZYMIE.**

Berlin, 14 września. (PAT.) Nacjonalistyczny dziennik „Nachtausgabe” — twierdzi, że rozmowy niemiecko-litewskie w Genewie przerwane zostały niespodzianie wskutek nagłego wyjazdu Waldemarasa do Rzymu. Dziennik twierdzi, że Waldemarasa celowo, bez uprzedniego zawiadomienia o tem strony niemieckiej, uchylił się od prowadzenia w Genewie tych rozmów, niezbyt miłych dla niego.

**JAPONJA BUDUJE KOLEJ DO MONGOLJI?**

Londyn, 14 września. (AW.) Jak donosi „Daily Tel.” rząd japoński nosi się z zamiarem zaciągnięcia pożyczki w wysokości 160 milj. jen celem podjęcia dalszej budowy kolei południowo-mandżurskiej w kierunku Mongolji.

**ZABICI I RANNI PODCZAS TRZESIENIA ZIEMI NA KRYMIE.**

Moskwa, 14 września. (PAT.) Podczas trzęsienia ziemi, które odczuto na wybrzeżu Morza Czarnego 16 osób zostało zabitych a 338 rannych. Szkody wyrządzone przez katastrofę są znaczne, szczególnie w Jacie i Miskorze. Sławna wieża wpadła do morza.

## Przegląd prasy.

„Robotnik” jest pełen uznania dla p. Sokala i jego akcji genewskiej, i tłumaczy zniekształcenie pokojowej deklaracji oporem Anglii.

Rząd konserwatystów angielskich choć o tem nie mówi, zastrzega sobie jednak faktycznie prawo do wojny, kiedy uważa ją za konieczną. Nie chce dlatego określenia, że „wszelka wojna dla załatwienia sporów międzynarodowych jest zakazana” i ogranicza się do zakazu wojny „agresywnej” — czyli poprostu napadu bez ostrzeżenia i poprzednich rokowań. Zmiana tekstu deklaracji dla osiągnięcia jednomyślności znacznie osłabiła znaczenie deklaracji.

Ale i w tej łagodnej redakcji deklaracja jest aktem politycznym dużej wagi. Przedstawiciel faszystowskich Włoch, p. Scialoja, naciągającym wywodem prawniczym starał się osłabić jej znaczenie i zgolił ją utracić: przecież dla imperjalistów faszystowskich niemą jest rzeczą zobowiązywać się publicznie do wstrzymania się od kroków zaczepnych. Z drugiej jednak strony przedstawił Niemiec, p. Stresemann i przedstawiciel Francji p. Briand dali swoją pełną zgodę na deklarację, a wszystkie t. zw. małe narody nie tylko ją poparły, ale i postarają się rozszerzyć.

Pesymiści będą zapewne starali się przekonać opinię publiczną, że „góra porodziła mysz”. Tak nie jest. Nie udało się wprawdzie wskrzesić protokołu, ale zmusiło się narody świata do zobowiązania pokojowego Polsce przypadła w udziale piękna i szlachetna inicjatywa. Imię Polski stało się na obecnym zgromadzeniu symbolem pokoju i potępienia wojny. W oczach świata wyrosło i wzrosło znaczenie Polski, jako czynnika pokojowego.

Inicjatywa polska i twarde prace naszej delegacji nad doprowadzeniem do pomyślnego skutku tej inicjatywy, nakładają na Państwo polskie obowiązki trwania na straży pokoju i dalszego utrwalania go.

\* \* \*

„Nasz Przegląd” pisze z powodu wydarzeń ligowych w Genewie:

Briand nie ukrywał radości swej z powodu „mądrej i szlachetnej” mowy Stresemanna, wpatrzony w różowe horyzonty przyszłości wołał patetycznie: róbcie pokój i — porwał słuchaczy, którzy tuż jednak potem zaczęli się zastanawiać nad

iluzorycznością hasła, proklamowanych z trybuny ligowej.

Z zimną, ściśle sprecyzowaną mową wystąpił natomiast Sir Austen Chamberlain. Podkreślił on z całym naciskiem, że wniosek polski nie przy nosi nic nowego, jeśli jednak zyskał on poparcie brytyjskie, to jedynie dlatego, iż jest on skierowanym do wszystkich wezwaniem do pokoju. Nie bawiąc się w dwuznaczne operowanie pojęciem gwarancji na Zachodzie i Wschodzie szef Foreign Office wyraźnie powiedział, że Wielka Brytania przyjęła zobowiązania wobec Francji, Niemiec i Belgii, lecz nie może dawać podobnych gwarancji innym państwom.

Przemówienie Chamberlaina zmierzano ku temu, że pokój na Wschodzie może być zagwarantowany w drodze bezpośredniego porozumienia między Niemcami a Polską. Myśl tę rozwijają szeroko „Times’y” w artykule, poświęconym deklaracji polskiej. Autor artykułu usiłuje dowieść, że projektowany pierwotnie przez Polskę powszechny akt o nie agresji podyktowany był troską o polepszenie jej sytuacji międzynarodowej. Jest ona wedle dosadnego wyrażenia „Times’ów” wyjątkowo jakoby trudna, ponieważ Rosja sowiecka bojkotuje Ligę Narodów, Niemcy zaś zdołały utrzymać „specjalne” stosunki z Sowietami nie bacząc na przystąpienie do Ligi.

Polska stara się wprawdzie zawrzeć pakt o nieagresji z Sowietami, w stosunkach jej z Niemcami nie widać polepszenia, sprawa traktatu handlowego idzie opornie. Nic więc dziwnego, że Polska szukała ratunku w ogólnoligowej gwarancji pokojowej.

Lecz tego rodzaju gwarancji Wielka Brytania nie może udzielić, wobec czego główna odpowiedzialność za utrzymanie pokoju między Niemcami, a Polską spoczywa na obu tych państwach, które powinny uregulować sporne kwestje za pomocą bezpośrednich pertraktacji.

Oto są wnioski konkretne, wysnu te w „Times’ach” z powodu deklaracji polskiej.

Po koncercie „grubej trójki” genewskiej zaproszenie do duetu polsko-niemieckiego — oto realne skutki inicjatywy, zakreślonej początkowo na znacznie szerszą skalę...

„Warszawianka” pyta „gdzie błąd” i odpowiada:

Dla Polski niema wątpliwości, że połowiczne Locarno osłabiło jej bezpieczeństwo, bo stworzyło podstęp-

nie rozróżnienie nienaruszalności granic na Zachodzie i mniejszej nienaruszalności na Wschodzie, a zarazem rozluźniło sprawność sojuszu francusko-polskiego, wiążąc swobodę działania Francji w razie napadu na Polskę od zdania uczestników układu reńskiego z Niemcami włącznie.

Ale także budowę prawną Ligi Narodów naruszyło to połowiczne Locarno, Liga opiera się na podstawowym postanowieniu art. 10. Paktu, iż członkowie jej zobowiązują się wzajemnie szanować i podtrzymać nienaruszalność obszaru, a tym czasem Niemcy weszły przez Locarno do Ligi z wyraźnym podaniem w wątpliwość nienaruszalności obszaru Polski i z ciąglem w tym kierunku jątrzeniem. Liga ma jedyną moc działania przeciw napastnikom przez stosowanie zbiorowego wystąpienia wedle art. 16 Paktu, a tymczasem Niemcy uzyskały w Locarno, zupełnie nieprawnie, zwolnienie z obowiązków współdziałania, bez tajemnicy, iż potrzebne im to jest w razie uderzenia Rosji na Polskę. Liga może żyć i rozwijać się prawidłowo jedynie na podstawie ogólnego równouprawnienia Państw a tymczasem Locarno wniosło z sobą do Ligi nowy ściślejszy zespół t. zw. mocarstw locarneńskich zachodnich, który od chwili wejścia w życie szarogęsi się na gruncie Ligi ku powszechnemu niezadowoleniu i podrażnieniu innych państw.

W tym stanie rzeczy polityka polska powinna była wyraźnie uderzyć w połowiczne i dwulicowe Locarno, jako w novum, które podważyło bezpieczeństwo, a umysły były na to przygotowane, bo przecież wystąpienie p. de Jouvenel’a, które szło wyraźnie w tym kierunku, zna lazło oddźwięk niezwykle.

Lecz wystąpienie polskie, zamiast skierować się spokojnie, rzeczowo, ale wyraźnie, przeciw temu istotnemu i widocznemu ośrodkowi zjawisk osłabiających bezpieczeństwo, rozlało się w dążeniu do jakiegoś ogólnego a raczej ogólnikowego... naprawienia Paktu Ligi, co jest, po doświadczeniach protokołu genewskiego z r. 1924, zadaniem przekraczającym możliwość jakiegokolwiek poszczególnego a szczególnie dość doraźnie przedstawionego wniosku jednego państwa.

Skutek przeniesienia sprawy na ten grunt musiał być tak niechybnie pewny, że każdy, znający rozwój pojęć i zdarzeń wśród członków Ligi, mógł z góry, z zamkniętymi oczyma powiedzieć, co się stanie. Wia-

domo, że Wielka Brytania nie zgodzi się ani na poddanie się rozjemczemu postępowaniu obowiązkowemu we wszystkich wypadkach ani na objęcie zwiększonych obowiązków poręczania pokoju, bo to są dla niej nietykalne zasady polityki światowej. Wiadomo, że Włochy nie zgodzą się na postanowienie, wyłączające wszelką możliwość wojny, bo to jest przeciwnie całemu ich nastawieniu politycznemu obecnemu. Wiadomo, że większość państw, nie wysuwając się zbyt daleko, jednak także obawia się tych wiążących nadmier nie wzmocnionych postanowień. Na ten grunt zatem szło się na pewną przegrana.

I tak się też stało, że wniosek polski, opuściwszy rzeczywistość pod stawę połowiczności i dwulicowości Locarno, a zabłąkany w szerokiej przestrzeni postanowień i niedomówień paktu, zgubił się na niej, rozlał się i ulotnił.

„Polonia” pyta się o cel akcji genewskiej p. Sokala i pisze:

Nie wiadomo, czy i kiedy projekt polski z komisji tej na plenum wróci, a choćby wrócił, nie stworzy on jakiejś nowej podstawy dla bezpieczeństwa naszego. Stworzył natomiast już konkretnie nowe niebezpieczeństwa, o których pisaliśmy w poprzednich numerach. Jednym z tych niebezpieczeństw to uzyskanie przez Niemców swobody w podnoszeniu kwestji rewizji naszych granic zachodnich, dalsze zaś to niesłychane umocnienie stanowiska p. Stresemanna, który do niedawna był jeszcze odosobniony na terenie Ligi Narodów, obecnie zaś skutkiem nieprzemyślanej inicjatywy polskiej zalicza się już prawie do składu tych decydujących czynników, które w formie głośniejszej „czwórki” w Genewie bezapelacyjnie rozstrzygają o wszystkim. W zręcznej swej grze dyplomatycznej p. Stresemann próbuje już nawet ukuć doraźny kapitał z inicjatywy polskiej, domagając się za wygłoszenie paru niezbyt niewiążących go frazesów pacyfistycznych opróżnienia Nadrenii a prasa niemiecka idzie jeszcze dalej, gdy nawołuje, że wobec dowodów pokojowej polityki niemieckiej i pewności bezpieczeństwa należy dążyć do rozbrojenia Polski, Czechosłowacji i Francji.

Do tego projekt polski nie zdał. Zatem jaki był cel jego? Pytamy się o to i niewątpliwie zapyta się o to Sejm na jednym ze swych najbliższych posiedzeń.

JACK LONDON.

28)

## Córka śniegów.

Przekład autoryzowany Stanisławy Kuszelewskiej.

(Ciąg dalszy.)

— Egoizm.

— Proszę poczekać. Proszę zastosować sprawdzian faktów. Frona, mówiąc, dotknęła bezwiednie ręki Corlissa. Od tego dotknięcia serce jego porwało się ku gardu, krew zatętniła w skroniach. Dziwne to, ale rozkoszne, pomyślał. W ten sposób dyskutowałby chętnie cały wieczór.

— Sprawdzian faktów — powtórzyła — odsuwając rękę bez cienia zakłopotania. — Jesteśmy rasą bojowników i zwycięzców, zdobywców, odkrywców i podróżników. Pracujemy, walczymy, nie podając się nigdy w pracy ani w walce, choćby była beznadziejna. Będąc upartymi i wytrwałymi, umiemy jednak przystosować się do warunków. Czyż kiedykolwiek Indianin, Murzyn albo Mongol pokonał Teutona? Napewno nie! Indianin posiada wytrzymałość bez wielostronności. Jeśli nie zmienia typu — ginie; jeśli spróbuje zmienić — ginie również. Murzyn posiada zdolność przystosowania; ale jest służalczy i musi być rządzony. Co zaś do Chładczyka, ten od niepamiętnych czasów zastygł na martwym punkcie. Wszystko czego nie posiadają inne rasy, posłamy my, Anglosasi, Teutoni. Któż może nam dorównać? Któż może nas przewyższyć?

— Zapomina Pani o Słowianach — poddał chytrze Corliss

— Słowianin! — twarz Frony zaszepiła się. — Prawda, Słowianin. Jedyne dziecko w tym świecie młodzieńców i siwobrodych. Całe jest jeszcze w przyszłości, to też tylko przyszłość zadecyduje o jego wartości. Na razie należy się przygotować. Może rosnąć znacznie tak bujnie, że postaramy się wzrost ten powstrzymać. Pan wie, że Hiszpanie dlatego tylko zniszczyli Asteków, bo lepiej obeznani byli z chemią i potrafili przyrządzać proch. Czyż my, posiadacze wszystkich bogactw i wszelkiej mądrości świata nie zdołamy powstrzymać wzrostu Słowiańszczyzny?

Vance Corliss pokiwał głową, odmawiając swej zgody i roześmiał się.

— O! wiem, że dochodzę do absurdu i zbyt to się gorączkuje — zawołała Frona — ależ ostatecznie, jedną z przyczyn, dla których jesteśmy solą ziemi jest odwaga z jaką to twierdzimy.

— Pewien jestem że pani gorączka jest zaraźliwa — odrzekł. — Sam czuję, że już się rozpalam. Jesteśmy wybrańcami nie Boga lecz Natury, my, Angliści, Saksoni, Normanowie, Wikingowie! Ziemia jest naszym dziedzictwem. Wstawajmy jak jeden nóż i ruszajmy naprzód!

— Pan się ze mnie wyśmiewa, a przecież istotnie ruszyliśmy naprzód. Pocóż przybył pan na Północ, jeśli nie poto, by objąć w posiadanie dziedzictwo swej rasy?

Obejrzała się na dźwięk czyichś zbliżających się kroków, i zawołała zamiast powitania: — Proszę o pomoc, kapitanie Aleksandrze! Niechże pan przyjdzie dać świadectwo prawdzie!

Komendant policji uśmiechnął się swoim swoistym, poważnym, skupionym uśmiechem, podając

rękę Fronie i Corlissowi.

— Dać świadectwo prawdzie? — zagadnął. — Niechże i tak będzie.

„Dajcie świadectwo, towarzysze, w jakim żyjemy [znajcie].”

My, niewolnicy pana — panowie morza!”

Zacytował, i jakaś dzika a ureczysta nuta zabrzmiała w jego głębokim głosie. Porwało to widocznie Fronę, bo natychmiast objęła obu rękami rękę kapitana. Corliss pojął nagle, że sprawiło mu to żywą przykrość. Było dziwnie niewygodne. Pocóż te ciepłe, mocne ręce są tak hojne? Czy Frona odbarza takim dotknięciem każdego mężczyzny, który zachwyci ją czynem lub słowem? Corliss nie gniewał się, kiedy palce dziewczęce dotykały jego dłoni, jakoś jednak niemilo było dzielić ten przywilej z nowoprzybyłym. Póki tak rozmyślał, Frona wyjaśniła temat dyskusji, wobec czego kapitan Aleksander rozpoczął dawać świadectwo prawdzie.

— Niewiele wiem o Słowianach. Stwierdzam tylko że są silni i dobrze pracują. Wiem natomiast iż biały człowiek wogóle jest najdoskonalszą rasą na świecie. Weźmy chociażby Indian. Biały zjawia się w ich kraju i bije ich natychmiast na wszystkich polach: lepiej pracuje, lepiej wojuje, lepiej łowi ryby. Indianie z Alaski przez całe życie nosili ciężary na plecach. Aż oto nadeszli poszukiwawcy złota i natychmiast, poznawszy teren wzięli się do noszenia większych ciężarów i na dalsze odległości. Zeszłego roku, w maju, w dzień urodzin królowej urządziliśmy regaty na rzece. Pobiliśmy Indian na wszystkie boki w wyścigu łódek, jedno, dwu, trzy, cztero i pięć osobowych. A jednak oni urodzili się u wiosła, rzecz można, z nas zaś nikt jeden nie widział łódki w dzieciństwie.

C. d. n.

## Rozumny głos niemieckiego katolika.

Niekiedy i w Niemczech, przepętnionych duchem rewansu odzywają się od czasu do czasu głosy ludzi trzeźwych i uczciwych, które demaskują odwieczne tendencje prusactwa, a nawet wręcz przestrzegają Europę przed widmem nowej wojny, do której tajne zbrojenia i obecna polityka Rzeszy z konieczności musi prowadzić.

Sensacje stanowiła na ostatniej sesji Ligi Narodów broszura słynnego pedagoga i pacyfisty niemieckiego, prof. Foerstera, który na podstawie ścisłych danych i faktów zobrazował niebezpieczeństwo, zagrażające Europie ze strony szaleńców junkrów, a specjalnie wymierzone przeciw Polsce.

Z drugiej strony dziwaczna wprost anomalia na tle powszechnych antypolskich nastrojów, rozpanoszonych nawet w liberalno-demokratycznych kołach niemieckich, stanowił odbyty niedawno kongres katolików niemieckich, na którym liczne głosy i referaty wypowiadały się za koniecznością rewizji dotychczasowego stosunku narodu niemieckiego do polskiego i wręcz wzywały katolików niemieckich do podjęcia wielkiej inicjatywy w tym duchu.

Ciekawą ogromnie ilustracją tych nastrojów w niemieckim obozie katolickim jest artykuł księdza prof. Hermanna Hoffmanna pt. „Niemiecko-polskie porozumienie“ z Wrocławia, zamieszczony w katolickim tygodniku monarchijskim „Allgemeine Rundschau“ w numerze z 10 bm. Ks. Hoffmann był niedawno w Krakowie na kongresie „Pax Romana“ i był głównym inicjatorem konferencji katolickich przyjaźni i pokoju, która na Wielkanoc br. odbyła się w Warszawie.

Ks. Hoffmann przypomniał, że Niemcom powinno zależeć nie tylko na dobrych stosunkach z Francją, lecz także z Polską, stwierdza przedewszystkiem, że porozumieniu niemiecko-polskiemu przeszkadza głównie nie ośca ignorancja przeszłości i teraźniejszości polskiej, Polska bynajmniej nie jest państwem sezonowym, jakim go robi wielu Niemców, lecz żyje z narodowej konieczności i z własnego prawa, przysługującego narodowi silnemu, pracowitemu i płodnemu. Trzykrotnie rozbiór Polski był nie tylko zbrodnią, jak powiedział Voltaire, ale także głupstwem. Jeżeli poważni ludzie na wysokich stanowiskach mogli wierzyć, że jest możliwe przywrócenie niepodległej Polski bez zwrotu zaboru pruskiego, to jest w tem tylko dowód wielkiego uprzedzenia — powiada ks. Hoffmann. W dziejach świata — pisze — odbywa się nieustannie sąd, a ten sąd potępił rozbiory Polski i przywrócił niepodległą Polskę. Ze państwa, które brały udział w rozbiorach Polski i wzbogaciły się przytem, musiały teraz oddać swoją zdobycz, to już jest chyba tylko prostym nakazem zwrotu rzeczy zrabowanych. Szczególnie dobrze winni to zrozumieć Niemcy, którzy oplakują stratę Eupen i Malmedy, północnej części Szlezwiagu i wschodniej części G. Śląska. To wszystko sprawę korytarza niemieckiego stawia w zgoła osobliwym świetle.

Korytarzem nazywany teraz — oświadcza katolicki autor niemiecki — dawną prowincję Prus zachodnich, która przypadła Prusom przy drugim rozbiorze Polski. Jest to kraj w przeważającej części polski, czego dowodzi pierwsza lepsza niemiecka mapa narodowościowa obok faktu, że prowincja ta do Reichstagu wybierała zawsze polskich posłów. Nawiasem dodać wypada, że identyczną niemal opinię o polskim charakterze „korytarza“ wypowiedział przed paru dniami w „Vossische Zeitung“ naczelny redaktor tego pisma G. Bernhard w korespondencji z Genewy i w związku z lansowaną przez Niemcy rewizją granic niemiecko-polskich.

Niemcy — przypomina ks. Hoffmann — zapomnieli, że polską działwę kato-

PARASOLKI

8607n

TOREBKI

## WŁADYSŁAW CIECHULSKI i Syn

NESSESERY Lwów, Legionów 5. WALIZKI

wano za polski pacierz. Polacy jednak tego nie zapomnieli. Niemcy zapomnieli, że polska młodzież za polskie słowo na pauzach w szkole dostawała kijem. Zapomnieli, że rząd niemiecki nie chciał słyszeć o mniejszościach w dawnym państwie niemieckiem i postępował według zasady: cuius regio, eius natio. Niemcy zapomnieli, że dzieci polskie uczyli nauczyciele, którzy nie rozumieli słowa po polsku, że w szkołach niemieckich zghydzano i wymiawiano język polski i polską kulturę, że pewien dyrektor generalny na G. Śląsku nazwał Górnolazaków plagawem robactwem na górnośląskim węglu. Polacy jednak tego wszystkiego nie zapomnieli.

Trzeba się tylko przejechać po Polsce — dodaje autor — ażeby się przekonać, jak żywym jest echo tych rzeczy, tych błędów i krzywd przez nas popełnianych. Nawet kościół stał na usługach germanizacji.

Po słowach uznania dla Polski i jej zasług dla zachodniej kultury chrześcijańskiej przez opór stawiany tzw. reformacji luterskiej, przez obronę tejże kultury przed islamem i zwycięstwo nad bolszewikami w r. 1920, ks. Hoffmann ubolewa, że z Polską na zachodzie graniczy bezpośrednio protestanckie junkierstwo pruskie, dając tem samem do zrozumienia, że porozumienia polsko-niemieckiego spodziewa się on raczej na gruncie Niemiec katolickich i kończy gorącym do nich apelem, żeby wystąpiły z dobrym przykładem w kierunku wytwarzania atmosfery wzajemnego zaufania, w

której jedynie leży możliwość porozumienia i żeby starały się zaznajomić z naszą literaturą i kulturą.

Nie przeceniamy oczywiście ani przez chwilę praktycznego znaczenia tego głosu rozumnego katolika niemieckiego. Zdajemy sobie bowiem dobrze sprawę z tego, że nie prof. Foerster czy ks. Hoffmann czy baron Soden, ale p. Westarp i towarzysze są dziś bodaj długo jeśli nie stale będą miarodajnymi w wykreślaniu dróg polityki niemieckiej wobec Polski. Wiemy, że głosy Foerstera czy rozumnego księdza niemieckiego są w tej chwili jeszcze bardzo odosobnione i że mikt z oficjalnych polityków niemieckich z tymi głosami poważnie się nie liczy.

Wystąpienia wszakże takie, jak prof. Foerstera czy ks. Hoffmanna mają dla nas pierwszorzędną wartość dokumentów, które w razie potrzeby możemy i winniśmy pokazać Europie, aby dowieść, że rdzemi i z pewnością patriotycznie wobec swej ojczyzny usposobieni Niemcy stwierdzają niewątpliwą polskość odebranych po wojnie przez Polskę ziem, że Niemcy sami przyznają, że padliśmy ofiarą rabunku, że stosowano wobec nas politykę eksterminacyjną, że rodacy nasi byli przez prusactwo w dobie niewoli nieludzko ciemnieni. Z tego punktu widzenia, wystąpienia wyżej cytowane są dla nas niesłychanie cenne i ważne.

Nie nleża też chyba wątpliwości, że głosy te w razie potrzeby, będą przez powołane do tego czynniki, należycie wyzyskane.

=O=

L. BYKOWSKI

## Okruchy wrażeń z podróży na Wschód. III. Palestyna.

Dobijamy do Jaffy. Niegościnnie skałkami najeżone wybrzeże nie pozwala zbliżyć się nawet mniejszym okrętom, nasza Polonia z konieczności zarzuca kotwicę daleko na pełnem morzu. Otacza ją całe rojowisko ludzi. — Wioślarze przeważnie Arabi w swych malowniczych strojach, trafiają się jednak i murzyni, jakby dla kontrastu prawie zawsze biało ubrani. Na głowach wyłącznie czerwone tezy, później spotykaliśmy też nie rzadko czysto arabskie białe, rzadziej kolorowe zawoje. Załatwiwszy policyjne formalności, schodzimy opuszczonemi schodkami do łodzi, które natychmiast otaczają wrzaskliwi przekupnie niezrozumiałym językiem zachwalający swój towar. Tymczasem łódka się zapełnia przyjmując stosownie do rozmiarów 12—20 pasażerów. Praca nlelatwa, falowanie silne, prócz czujnego sternika pracują cztery wiosła, przy każdym jeden, a czasem dwu wioślarzy. W połowie drogi sternik zaczyna jakąś litanię arabską, a chór wioślarzy powtarza refren „hajlelesa!“ Im bliżej brzegu, tem cięższa praca, bałwany chwiałają łodzią i huśtają, rozbijają się i pieniają na skałach. Sternik stojąc zrecznie lawiruje, a równocześnie dodaje otuchy coraz głośniej wołając niezrozumiałe wezwania, coraz żwawiej odpowiada chór. Dobili wreszcie do brzegu, głosy ich przygłusza wrzask oczekujących, którzy witają przybyłych i dopomagają gościom wydostać się z rozhuśtanej łodzi na ląd. Służba portowa sami Arabowie, zwłaszcza jeden dominuje głosem i postawą, zda się mógłby całą łódkę wziąć na swe rozrośnięte barki.

Jeszcze nie postawił nogi na brzegu, już się obskakuje rój przekupni, za chwalających swe towary, popychają-

cych się, kłócących. Dywaniki, szale, paciorki i biżuterje, tam znów propocują ci kolekcje marek pocztowych, z innej strony fajki i cygarniczki, inny dbały o twój żołądek odpycha rywali i podsuwa owoce miejscowe: wspaniałe rzeczywiście winogrona, ale odpędził go inny, który ma pomarańcze, banany, kawony, figi, wreszcie skromne owoce kaktusa, który aż tu dotarł ze swej meksykańskiej ojczyzny i doskonale się czuje i innoży, służąc często za żywopiót.

Z trudem uwalniamy się i pełną kurzu i śmiecia uliczką dążymy do miasta.

Poczta: wstępujemy, aby zakupić marki. W Turcji, a potrochu i w Grecji, po omacku frankowaliśmy korespondencję, w Konstantynopolu każdy urzędnik inne dawał informacje, każda filia pocztowa inaczej kazała opłacać. Tu inaczej. Wszędzie znajdujemy z angielską systematycznością rozwieszone wskazówki, taryfy i obwieszczenia drukowane w trzech językach i trzech alfabetach: angielsko-żydowsko-arabskie. Przypomina to nam bi. pam. starą Austrię, gdzie w tak nam bliskim kraju koronnym figurowały też obwieszczenia w trzech językach i trzech alfabetach, choć nieco innych.

Z angielskiego tekstu dowiadujemy się, jaką markę nalepić na list do Europy, jaką na pocztówkę i druk z pozdrowieniem. To samo potwierdza nieufnym urzędnik, wprawdzie poza arabskim i łamaną angielszczyzną nie zna on innych języków, ale zaraz na miejscu znalazł się jakiś usługowy poliglotta, który wszystko na polskie i z polskiego tłumaczy. Nawet nie żyd- emigrant, lecz jakiś inny obieżyświat. I oto nowa niespodzianka. Urzędnik po-

raz pierwszy nie chce przyjąć dolarów, domaga się piastrow! Ameryka jeszcze nie zafajkowała starej Azji! Musimy iść zmieniać. Nie trudna rzecz jak celnik za czasów Chrystusowych siedzi sobie taki wekslarz na ulicy przed kantorem i mienia europejskie i amerykańskie pieniądze na piastry i funty egipskie, bo te tu kursują, jako obowiązująca moneta obiegowa. Kurs ich weale wysoki, prawie 10-cioкратно przewyższa walutę turecką. Po drodze oglądamy miasto: stare poważne i azjatycko brudne. Obok Arabów częste tak nam znane typy z „korkociągami“ przy skroniach, nie tylko nasi emigranci, ale i autochtoni w miejscowych strojach. Jeden przekupień słysząc polską mowę bardzo się uradował. Emigrował z Łodzi przed dwoma laty z innymi współwyznawcami razem 250 rodzin, dziś zostało tam jeszcze „może 30“. W Polsce miał dolary, tu ma budkę z wodą sodową, przed którą przystanęliśmy. „Poco ja tu przyjeżdżał — żali się — nie mógł ja to zrobić za 20 lat“. Zastanawia się, czyby nie wrócić do Polski, ale trzeba przecie znów na podróż i jak wróci, nie będzie dolarów ani budki. „Tu dobrze umierać — konkluduje nakoniec — ale nie żyć“.

A obok Jaffy młode miasto Tel-Awiw, które nam pokazano w drodze powrotnej. Zbudowane „modern“ na pysznych amerykańskich i europejskich wzorach, jako przykład wzorowej kolonii miejskiej, o okazałych kamienicach i willach otoczonych zielenią, betonowanych ulicach (trocze, zda je mi się, za wąskich jak na ruch przyszłej stolicy), eleganckie, stosunkowo czyste. Chłuba sjonistów, zasłużona.

Siadamy na pociąg. Urzędnicy i służba angielskiej modły z napisami oznaczającymi ich funkcje. Okolica zrazu żyzna, sady pomarańczowe, palmy, figi, pola kukurydzy i zboża, miedze i obojścia zamknięte żywopiołem z kaktusów, lecz rychło, po jakichś kilkunastu kilometrach, krajobraz się zmienia, pociąg pnie się w górę: skały i skały. Coraz mniej życia, nawet widzialne przedtem wielbłądy i osły gązień zanikają, ludzi nie widać, raz czy dwa ujrzeliśmy na mniej jałowych stokach stadka owiec między krzaczkami. Koło stacji ledwie parę domków służbowych, kilka drzew, jaskinie, gdzieś tam białe namioty. Stońce południowe pali mimo wznoszenia się już na przeszło 700 metrów, gorąco, ludzie chronią się po pieczarach i rozpadlinach. Przekraczamy dział wód i w pół godziny nieco w dół jadąc wśród niezmiennego krajobrazu stajemy na stacji w Jeruzolimie.

## Herbata RIEDLA

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Wszystkim którzy raczyli przestać nam wyrazi współczucia, lub w jakikolwiek sposób okazali nam zyczliwość i przyjaźń z powodu śmierci córki naszej s. p. Zofii Kremerowej składamy serdeczne „Bóg zapłać“.

**Bieligmeyerowie.**

Sambor, we wrześniu 1927.

9281n

## NOWOŚCI na PŁASZCZE i KOSTJUMY

n8177

poleca firma

**Stachiewicz i Abrysowski**  
we Lwowie, Rynek 32.

B, asystent kliniki chorób skór, wener.

## Dr. Fryderyk MAHL

Koralnicka 8. (od pl. Akademickiego).

Tel. 20-43.

9169n

W Ameryce już dawno rozumiano, co to jest PRZEMYSŁ NARODOWY!

Dlatego też dzisiaj CO 7 ROBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHÓD!

## Przegląd Słowiański.

W ruchu słowianoznawczym w odrodzonej Polsce możemy zanotować radotny fakt. Doczekaliśmy się pierwszego po wojnie, na pewnej wysokości stojącego czasopisma, poświęconego sprawom politycznym i kulturalnym życia Słowian. Przed wojną mieliśmy znakomity wprost miesięcznik „Świat Słowiański”, wychodzący w Krakowie pod redakcją Fel. Konecznego w latach 1905—1914. Po wojnie czas jakiś wychodził w r. 1922 i 1923 w Warszawie miesięcznik „Kultura Słowiańska”, redagowany przez A. B. Dostala, pismo wykazujące liczne i poważne braki; upadło wskutek braku szerszego zainteresowania publiczności, którego osiągnąć nie mogło. W roku bieżącym stowarzyszenie warszawskie „Liga Słowiańska” postanowiła przystąpić do wydania pisma informacyjnego pod (przejętą bez zgody p. Nakonecznego) nazwą „Świat Słowiański”. Redagować to pismo miał p. A. Z. Opełowski, założyciel „Stowarzyszenia Młodych Słowian”, organizacji o górnośląskiej, ale niezbyt wyraźnej ideologii. Zachodziła możliwość, iż w mającym być wydawanym nowym „Świecie Słowiańskim” ideologia ta będzie propagowana. Ukazały się liczne i wiele zapowiadające prospekty, „Świat Słowiański” do którego współpracowników zaliczono i piszącego te słowa, bez jego uprzedniej zgody. Dotychczas jednak „Świat Słowiański” nie ukazał się.

Leżą natomiast przed nami cztery zeszyty innego pisma (ostatni zeszyt podwójny nr. 4—5). Jest to zrazu „Rewia Słowiańska”, od ostatniego zeszytu „Przegląd Słowiański” z podtytułem niemieckim i francuskim (właściwszym byłby chyba napis czeski i serbski, albo rosyjski). Naczelny redaktor pisma jest historyk Dr. Aleksander Grabiński, znawca spraw południowo-słowiańskich, jako wydawca figuruje p. Józef Czarniecki. Zwracano nam naprawdę uwagę, że pismo wydawane jest za poparciem obcym. (Adres redakcji jest: Warszawa, ul. Żelazna 64 m 27, przedpłata roczna wynosi 4 złote, numer pojedynczy kosztuje 30 gr.). Pierwszy numer ukazał się w kwietniu b. r. Nie można wcale powiedzieć, aby pismo przedstawiało się ujemnie. Owszem, kierownictwo uczonego wpływa na pewien naukowy poziom, artykuły p. Grabińskiego go zasługują na uwagę. Godny uznania jest fakt traktowania w szerokim zakresie spraw ekonomicznych i omawiania kwestyj ogólnosłowiańskich na tem tle. Jest to poważny krok naprzód w czasopiśmiennictwie słowianoznawczym. Znajdujemy w „Przeglądzie” artykuły ekonomiczne b. min. Olwica, sen. Buzka, b. min. Szydłowski, ostatnio organizującego porozumienie gospodarcze Polski z Królestwem SHS; artykuły te są nader interesujące i szkoda, że „Przegląd” tak małą jeszcze cieszy się poczytnością. Pierwsze numery pisma przyniosły nastrój wybitnie polityczny, można się było spodziewać pisma uprawiającego politykę wszechsłowiańską. Dodajemy od razu, że daleką od nierealnego panslawizmu, owszem redakcja pisma umiała utrzymać w tem należyty miarę. Dalej numery (3—5) tego rodzaju materiału zawierają już mniej. Ukazują się artykuły obcojęzyczne, niemieckie, francuskie, serbochorwackie, rosyjskie.

O ile chodzi o układ wewnętrzny pisma, należałoby redakcji zalecić trzymanie się jakiegoś dobrego wzoru, chociażby wzorowo wydawanego w Pradze już XIX rok pod redakcją Ad. Cernego „Przegląd Słowiański” (Slovansky Prehled). Trzeba bowiem niestety zarzucić pismu pewną chaotyczność, a także zamieszczanie artykułów ściśle się z zadaniem pisma nie łączących — o czem niżej. Przedewszystkiem powinna redakcja postarać się o stałą kronikę tak polityczną jak i kulturalną, jaką właśnie prowadzi „Przegląd” praski. Przegląd polityki słowiańskiej zawarty w 1 numerze pisma był niezły i powinien być nadal prowadzony, zwłaszcza że wskazywaniem na łączące się z Polską zagadnienia. Dużo dosyć miejsca poświęca się w piśmie sprawom mniejszości słowiańskich w Polsce — z daleka nawet idącym obiektywizmem. Artykuły tego działu nie są zbyt rażące i dla nacjonalisty polskiego.

Zastrzeżenia budzić musi u nas natomiast propaganda, zresztą umiarkowana — panslawizmu i pacyfizmu. Artykuł prof. Sorbony Fr. Delaisi p. t. Paneuropa w nr 3-cim pisma jest interesujący, ale nie nadaje się zdaniem naszym do pisma słowianoznawczego. Kwestie pacyfistyczne poruszane są na tle stosunku polsko-niemieckiego, omawianego w piśmie również zbyt szeroko, ale naogół ze stanowiska obrony interesów polskich.

Jeszcze parę uwag, podyktowanych wy łącznie życzliwością. A więc, jak już pisaaliśmy: wprowadzić stały systematyczny układ treści! Objąć całość zagadnień Słowiańszczyzny. Dotychczas w ani jednym numerze nie znaleźliśmy żadnej wiadomości o Serbach Łużyckich. Unikać artykułów z problemami słowiańskimi bezpośrednio się nie łączących, n. p. o symbolu „44” z „Dziadów” (w nr 4—5). Artykuł ten ostatecznie mógłby zainteresować innych Słowian, ale w takim razie dobrze

Najwybredniejszym wymaganiom radioamatora zadość uczyni:

## RADIOLAMPA „IKA”

9227 Generalne Przedstawicielstwo na Rzeczpospolitą Polską:  
„KONTAKT” Sp. z ogr. por., Lwów, Sykstuska 14.

byłoby wydrukować go n. p. po rosyjsku lub czesku. Przecież pismo zapewne jest rozsyłane do innych państw słowiańskich, — więc niech budzi odpowiednie wrażenie! Chodzi o wygląd zewnętrzny artykułów, korekta jest wprost fatalna, tak w artykułach polskich jak obcojęzycznych. Tak n. p. w nr 3 na str. 11 mamy „Czelabrowskiego” zam. Czelakowskiego (!) albo w nr 4—5 str. 20 mamy „Guraska” zam. Jiraska (!), taka niebadałość zrobi na interesowanym w tym wypadku czytelniku czeskim bardzo ujemne wrażenie. Artykuły czy cytaty czeskie albo chorwackie, więc dla zagranicy, gorzej jeszcze pod względem korekty się przedstawiają, n. p. w nr 3 str. 6 mamy „Rusvi” zam. Rusji (!) i moc innych błędów, w tymże numerze str. 11 mamy „złote” zam. „złwiste” (!) i t. d. I tu najważniejsza bolączka. Przecież w Warszawie mo-

żna znaleźć czcionki z haczkami: č, š, ž, akcentowane á, é i t. d., aby drukować porządnie po czesku czy po chorwacku! Używanie polskie ć zam. č, ś zam. š, ž zam. ž jest przecież niemożliwe, zwłaszcza w alfabecie chorwackim jest i ć i č o różnej wartości W nr. 4—5 zaś znajdujemy artykuł rosyjski drukowany alfabetycznie łacińskim nader niedokładną i niekonsekwentną transkrypcją („esce” ma być zapewne „jeszcze i t. p.). O czcionki rosyjskie w Warszawie naprawdę chyba nie trudno.

Życzymy redakcji „Przeglądu Słowiańskiego” nsumienia wszelkich braków w swem piśmie i prowadzenia owocnej pracy nad zbliżeniem narodu polskiego z jego braćmi plemiennymi. Mamy nadzieję, że praca ta istotnie będzie się mogła pochlubić niebawem już rezultatami efektywnymi. h-k b-i.

## Drzeworyty niemieckie 16 stulecia.

W historii niemieckiego drzeworytu biega równoległe i graniczą ściśle ze sobą dwie grupy: ilustracja książkowa i drzeworyt jednokartowy.

Ilustracji książkowej poświęcona jest bogata literatura naukowa; ilustracje inkunabułów jako uzupełnienie „Gesamtkatalog der Wiegendrucke” wydawane są i rejestrowane w publikacji prof. Schramma w Lipsku w „Bilderschmuck der Frühdrucke”, w których oddane są ilustracje wszystkich oficyn świata. Są one skarbnicą jedyną w swym rodzaju dla wiedzy o inkunabułach europejskich w ogólności.

Drzeworytowi jednokartowemu będącemu samemu dla siebie dziełem artystycznym nie poświęcono od roku 1923 specjalnej publikacji. Mamy reprodukcje drzeworytów Dürera w na pach Dürer - Society, Cranacha w dziele Lippmanna, względnie niekiedy doskonałe reprodukcje rozrzucone po czasopiśmie które jednakowoż z powodu silnego pomniejszenia lub też wskutek źle zachowanych oryginałów nie odpowiadają zadaniu. Pierwsza ogólna i na szeroką skalę zakrojona publikacja poczęła wychodzić cztery lata temu w Monachjum, nakładem Hugona Schmidta, który mimo wiele trudności natury technicznej i materialnej utrzymuje wydawnictwo map na stałym poziomie i nie dopuszcza do przerw w ciągłości wydania. Wydawcą tego, na prawdziwej wyżynie naukowej utrzymanego dzieła jest prof. Max Geisberg.\*)

Publikacja ta daży, jak mówi wydawca w przedmowie do pierwszej teki, do oddania drzeworytu XVI w. w klasycznej reprodukcji; w kompletnym opublikowaniu całego zachowanego materiału widzi on nie tylko wartość artyst. i ważną odnośnie do historii sztuki, lecz także historyczną, literacką i kulturalną.

W wydawnictwie tego monumentalnego dzieła kieruje się wydawca trzema zasadami:

1) zasada kompletnego wyczerpania materiału. Liczba 1600 drzeworytów świadczy o tem, że uczyniono wszystko by tej zasadzie zadość uczynić. — Wydawca rezygnuje jedynie z artystycznie i tematowo zupełnie nieinteresujących twórców tego czasu, których publikowanie byłoby jedynie niepotrzebnym obciążeniem całości. Rezygnuje również z wolnych kopii wedle znanych oryginałów.

2) Zasada posiadająca bardzo wielką wagę dla badań jest dokładne za-

chowanie oryginalnych wymiarów przy reprodukcjach. Od tej zasady odbiega jedynie w bardzo nielicznych wypadkach przy ogromnych drzeworytach augsburskich Burgkmaira i Schäuuffeleina.

3) Reprodukcję opiera wydawca zawsze na najpiękniejszym i najlepiej zachowanym egzemplarzu, reprodukowanymi przy pomocy najnowszej techniki fotochemicznej.

Całość tej monumentalnej publikacji rozmieszcza prof. Geisberg w 40 tomach, po 40 tablic w każdej. Dotąd tek pojawiło się 25.

Każdej tece towarzyszy spis zawar tych rycin w porządku alfabetycznym wedle nazwisk artystów, ponadto na odwrocie każdej reprodukcji znajduje się sygnatura oznaczająca do której teki rycina należy i które porządkowe miejsce zajmuje. (N. p. II, 14, XV, 22 i t. p.).

Podziału na grupy niema, wydawca pozostawia każdemu właścicielowi kompletnego dzieła możliwość dowolnego uporządkowania luźnych rycin, z których przy każdej podane jest wedle jakiego egzemplarza została reprodukowana i odnośna do niej literatura.

Zasługą wydawcy jest również to, że w kilku wypadkach publikuje dzieła dotąd literaturze naukowej nieznanne.

Biblioteka Uniwersytecka we Lwowie rozumiejąc znaczenie i doniosłość tej publikacji dla historii sztuk graficznych wogóle a w związku z drzeworytnictwem polskim w szczególności subskrybowała to dzieło, będące źródłem wielkich i pięknych emocji artystycznych i podwójną dociekałą naukowców.

Dla przykładu jaką wartość posiada dzieło dla porównawczej metody badań, warto wskazać, że np. drzeworyt w „Herbarzu” Siennika, drukowanym w Krakowie u Mikołaja Szarfenberga w r. 1568, list 276 recto jest kopią drzeworytu Hansa Baldunga Griena, jednego z plejady mistrzów drzeworytu niemieckiego XVI w. Stwierdzić to pozwala dopiero materiał zebrany przez Geisberga a takich faktów będzie można pewnie bardzo wiele stwierdzić przy bliższym studjum.

Całkowity dorobek artystyczny drzeworytu XVI w. (Aldorfer, Aldegrever, Beham, Burgkmair, Cranach, Dürer, Flettner, Schäuuffelein, Schoen, etc.), ściśle naukowo posegregowany stanowi o monumentalności tego wydawnictwa. O. R.

*Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.*

## Wiadomości bieżące.

16  
Wrzesień

1927

Piątek

Ludmiły

Autor: Lamberta

Wschód słońca 5:36

Zachód 18:13

### TEATR WIELKI.

Piątek 16 bm. „Don Pasquale”.  
Sobota 17 bm. „Książę Niezłomny”.  
Niedziela 18 bm. o 3.30 popoł. „Halka”  
(ceny niższe popołudniowe) — O 7.30 wiecz. „Kredowe Koło”.

### TEATR NOWOŚCI.

Piątek 16 bm. „Słodki kawaler”.  
Sobota 17 bm. „Narzęczona Bojara”.  
Niedziela 18 bm. „Adieu Mimi”.

TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH, ul. Dzieduszyckich 1. Gmach Muzeum Przem. Wystawa kartonów dekoracyjnych H. Munda. Od godz. 10—3. 9098

## Do P. T. Prenumeratorów!

Zawładamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika PT. Prenumeratorom tak zamiejscowym jak i miejscowym którzy dotąd nie uiścili przedpłaty za wrzesień.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

— Teatr Wielki powtarza dziś — z okazji Zjazdu techników inżynierów z całej Polski — przepiękną komedię muzyczną K. Donizetti'ego „Don Pasquale”, której wczorajsza premiera wywarła wspaniałe wrażenie, zdobywając zasłużony, świetny sukces artystyczny. Ogólny podziw i szczerą wesołość budziła przepyszna akcja, prowadzona z niezrównanym humorem, w stylu „Commedia dell'arte”. Barwne groteskowe postacie czołowe odzwierają artysty-spiewacy pp.: Okońska, Płoński, Szy monowicz i Bykowski, z doskonałym, arcykomycznym Zopothem („Don Pasquale”) na czele, pod wytrawną reżyserją St. Tar nawskiego, przy osobistym współudziale dyr. Trzczińskiego. Przebarwna, dowcipna dekoracja, wyobrażająca starodawny teatrzyk oraz malownicze kostjomy, pomysłu Z. Balka. Wreszcie wspaniała, cudnie melodyjna muzyka włoskiego arcykompozytora — to wszystko zapewnia tej pierwszej nowości muzycznej wyjątkowe powodzenie.

— „Książę Niezłomny” Słowackiego — Calderona ukaże się po kilkudniowej przerwie jutro w sobotę 17 bm. na scenie Teatru Wielkiego. Przedstawienie to budzi duże zainteresowanie z powodu ważnej zmiany w reprezentacji artystycznej. Mianowicie tytułową postać dramatu — Don Fernanda — odtworzy wybitny artysta i reżyser naszego zespołu dramatycznego, Janusz Strachocki. Wszystkie inne postacie dramatu będą miały dotychczasowych przedstawicieli. Wspaniałe to misterjum, zarówno z powodu świetnej gry artystów, jak i przeslicznej dekoracji oraz magicznych efektów świetlnych, zdobyło na naszej scenie triumfalny sukces artystyczny.

— Teatr Nowości daje dziś „Słodkiego Kawalera”, czarującą operetkę Leona Falla. Obok niezrównanej Korabianki, wystąpił po raz drugi p. Dembowski, który zaprezentował się wielce korzystnie publiczności lwowskiej, zdobywając swym pierwszym występem ogólne uznanie i sympatię. Inne postacie czołowe odzwierają, jak dotąd pp.: Brzeska, Ryłska, Ruszkowski i reżyser Tatrzańsk. Balet układu J. Ciesielskiego, Orkiestra pod kierunkiem J. Le szczyńskiego.

Jutro w sobotę 17 bm. „Narzęczona Bojara” z p. Miłowska w partii tytułowej.

— Na inaugurację przedstawień popołudniowych w bieżącym sezonie ukaże się w niedzielę 18 bm. o godz. 3.30 popoł. wspaniała opera narodowa Stanisława Moniuszki „Halka”. Przedstawienie to zapowiada się pod każdym względem pierwszorzędnie. W reprezentacji artystyczno-wokalnej ujrzemy jako nowych przedstawicieli partii czołowych: p. Irenę Cywińską, primadonnę opery poznańskiej (Halka), Kowalskiego (Jontek), Krugłowskiego (Janusz) i Zatheya (Stolnik). Inne partie odtworzą pp. Popowiczówna, Tarnawska i Jeleński. Kierownictwo muzyczne opery objął kierownik działu muzycznego p. Bojanowski.

— Pianista prof. Wiktor Łabuński odbędzie 24 i 25 bm. lekcje w szkole muzycznej S. Kasperek (ul. Kochanowskiego l. 4).

— Sokół III. Ćwiczenia gimnastyczne dla mężczyzn i młodzieży rozpoczęły się z dniem 15 bm. Dla pań gimnastyka rytmiczna od 12 bm. Wpisy codziennie w kancelarii Sokoła III przy ul. św. Marcina 6 od godz. 7—8 wieczorem

— Narodowa Organizacja Kobiet prosi członków na sobotnią herbatkę ogólnodyskusyjną.

Narodowa Organizacja Kobiet we Lwowie zawiadamia wszystkich członków, że walne zebranie odbędzie się w dniu 24-go bm. w lokalu przy ul. Ossolińskich 11 o godz. 6 wieczór. Obecność wszystkich członków konieczna.

— Zjazd wychowanków gimnazjum Ziemi Kujawskiej we Włocławku. W dniu 17 i 18 września br. odbędzie się zjazd wychowanków gimnazjum Ziemi Kujawskiej (dawniej Szkoły handlowej — Gimnazjum realnego). W drugim dniu zjazdu nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej, umieszczonej w murach szkolnych „ku czci kolegów poległych w walkach o niepodległość”. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Zarząd Koła wychowanków we Włocławku, ul. Szkolna 6, lub Z. Arentowicz, Księgarnia Kujawska, plac Wolności 5.

— Wpisy na kursy dla dorosłych Koła Pań TSL rozpoczyna się już 18 bm. w niedzielę, w szkole żeńskiej im. Staszica (Podwale 17) od 18 września w niedzielę i czwartki od 4—5 popoł.; w szkole im. Konarskiego (koło kościoła św. Elżbiety) 18 września i 25 w niedzielę od 3—4; w szkole im. Klementyny Tańskiej (ul. Jabłonowskich) 26 i 29 września od 4—5 popoł. Nauka na wszystkich kursach rozpocznie się w niedzielę 2 października br. Panie, które uczyły, zechcą łaskawie zgłosić się przy wpisach, a jeśli która z pań miała ochotę poświęcić swój czas i trud, uprasza się zgłosić albo przy wpisach albo w Dyrekcji kursów w szkole Staszica w godzinach rannych.

— Wycieczki Uniwersytetu Ludowego we Lwowie. 1) Wycieczka do warsztatów kolejowych odbędzie się we wtorek 20 bm. o godz. 2 popoł.; 2) Wycieczka do Miejskich Zakładów Wodociągów w Dobroszanie odbędzie się w niedzielę 25 bm. Wyjazd ze Lwowa do Kamienobrodu o godz. 7:45 rano, powrót wieczorem. — Zgłoszenia osobiste, pisemne, lub telefoniczne, przyjmuje Sekretariat Uniwersytetu Ludowego (ul. Bourlarda 5, tel. 31—10) od g. 5:30 do 6:30 popoł. do poniedziałku 19 bm., ad 2) do czwartku 22 bm

— Przyjechali do Lwowa. Hotel George'a: Władysław Sikorski z Radomska, Jan Witych, Feliks Szymanowski, Leopold Gantz — z Warszawy, Leo Friderko, Maurice Margosch, Reni Rideau — z Wiednia, Henri Morancay z Paryża, Władysław Werner, Salomon Wiedeński — z Łodzi, Aleksander Sękowski z Borysławia, Alfred Dziedziut z Chełma, Emanuel Bocheński z Krzywca.

Hotel Krakowski: Ignacy Radziszewski, Wacław Polkowski, Zygmunt Rudol — z Warszawy, Jadwiga Smolań z Gdańska, Tadeusz Drozdowski z Przemysła, Otto Kulnemann z Rotterdamu, Roman Slaski z Lublina, Juliusz Syrop z Krakowa, Samuel Herschdoerfer, Józef Sternbach — z Gdańska, Wilhelm Franck z Berlina, Edward Jan Literer z Warszawy, Alfred Klement z Wiednia, Filicjan i Małgorzata Mantay z Gdańska, Juliusz Szponar ze Stanisławowa, Jerzy i Janina Dudorowicz z Bursztyna, Robert Steiner z Bielska, Roman Wępkowski z Wilna, Leon Eigenfeld z Wiednia, Jan Kłiewski z Warszawy, Stanisław Flieger z Katowic, Goeserijn Vaasbloom z Warszawy.

— II. Ogólny Zjazd Polskich Techników Zrzeszonych, którego otwarcie odbędzie się 16 września o godz. 11 rano w auli Politechniki, będzie bardzo liczny, sądząc ze zgłoszeń napływających z wszystkich dzielnic. Dyrekcja miejskich teatrów zapowiedziała na 16 września przedstawienie opery „Don Pasquale” dla uczestników zjazdu, a zarząd miasta podejmie uczestników zjazdu rautem w salach ratuszowych, dnia 19 września. Obrady zjazdu będą się toczyć w siedmiu sekcjach nad zgłoszonymi 33 referatami z wszystkich działów gospodarczych jak: górnictwo, przemysł, rolnictwo, komunikacja itd. Wnioski przygotowane do uchwał zjazdu dotyczą metod pracy i organizacji wytwórczości pod hasłem „Pracy Gospodarczej”.

— Ruch kolejowy. Po skutecznym naprawie toru podjęto z dniem 13 września na odcinku Stryj—Dębina przystanek osobowy linii Lwów—Ławoczne ogólny ruch pociągów osobowych z wyjątkiem pociągu 1712 odchodzącego z Dębiny o godz. 19.08 i

**SPECJALNY MAGAZYN PŁÓCIEN, BIELIZNY I WYPRAW ŚLUBNYCH**

**JÓZEF NOWAK**

**LWOW — PLAC MARJACKI L. 6.**

**poleca pierwszorzędne towary z fabryk krejowych i zagranicznych**

**SZIFONY** na bieliznę szer. 82 i 90 cm. zł. 2-45, 2-65, 2-85, 3-50, 3-75, 4-— 4-25, 5-— 5-50 za metr.

**SZIFONY** bez szwu prześcieradłowe szer. 140, 150, 160, 180 cm., metr po zł. 5-—, 5-50, 7-70, 8-30, i 11-50.

**PŁOTNA** czysto lniane na bieliznę, szer. 82, 85, 90 cm., metr 10-50, 11-—, 12-—, 13-— i 15-—, bez szwu prześcieradłowe, szer.: 150, 160, 180 cm., — zł. 12-50, 14-—, 19-— do 30-—, za metr

**GARNITURY STÓŁOWE** białe na 6 i 12 osób adamaszkowe do obrabiania i meresz-kowe po zł. 39-—, 45-—, 50-—, 55-—, 60-—, 63-—, 74-—, 80-—, 90-—, 100-—, 110-—, 120-—, 130-—, 140-— do 300-—.

**GARNITURY KAWOWE I HERBACIANE** kolorowe i białe ze szlakami zł. 30-—, 33-—, 36-—, 42-—, 46-—, 50-—, 57-—, 66-—, 70-—, 75-—, 80-—, 90-—, 110-—, 125-— do 200-—.

**QBRUSY** na 6, 9 i 12 osób zł. 19-—, 23-—, 28-—, 44-—.

**SERWETY I SERWETKI DESEROWE** tuzin zł. 16-—, 27-—, 40-—, 46-—, 52-—, 60-—.

**RĘCZNIKI ADAMASZKOWE I KREPOWE** tuzin zł. 36-—, 42-—, 55-—, 68-—, 73-—, 80-—, 86-—, 90-—, 105-—, 115-—, 126-—, do 190-—.

**CHUSTKI** od nosa, damsk. i męskie, batyst. tuz. zł. 12-— 15-— 18-—, 22-—, 27-—.

**CHUSTKI** płócienne damskie i męskie, tuzin zł. 23-—, 27-—, 30-—, 33-—, 36-—, 45-—, 50-—, 55-—, i 60-—.

**CHUSTKI** damskie haftowane i koronkowe, tuzin zł. 14-—, 20-—, 24-—, 30-—, 33-—, 40-—, 45-—, 50-—.

**GARNITURY POŚCIELOWE** gładkie, meresz. i haftow. 35-—, 45-— 55-—, 87-—, 90-— do 125-—. — Towary tylko doborowe. — Wykonanie solidne. — Ceny stałe

**Zamówienia z prowincji skuteczniam odwrotnie.**

## O pomoc dla powodzian!

### Nasza jedenasta lista składek.

W administracji naszej złożyli w dalszym ciągu na powodzian:

Gabryela Pikor, Lwów zł. 5, Marceja Guzowski, Lwów zł. 10, Stanisława Terlecka, Lwów zł. 10, Ludwika Jasińska, Lwów zł. 10, K. Borkowski, Jaremcze zł. 10, Jurek Grabski, Lwów zł. 10, Dr. Thullie, Lwów zł. 5, Ks. Władysław Oprzędkiewicz, Lwów zł. 10, Inż. L. Kambski, Borysław zł. 10, H. Nadwodzka, Grudziądz zł. 5, Ks. Dr. J. Kominek, Białogóra zł. 5,

L. i M. Lejczakowie, Strusów zł. 10, E. Demkowiczówna, Toporów zł. 5, X. X., Brześć nad Bugiem zł. 10, M. Bryczyńska, Winiatyńce zł. 20, K. Wierzbowce, Wydne zł. 10, Michałowie Radeccy, Brzeżany zł. 10, Dr. Wincenty Miś, Stanisławów zł. 20, Wanda Kultysowa, Jarosław zł. 5 — razem zł. 180. — Poprzednio złożono 6.283 zł. 55 gr. — razem złożono dotąd 6.463 zł. 55 gr.

## Odezwa.

Wielka klęska powodzi nawiedziła również i tu. Województwo, miszcząc olbrzymie jego obszary, unosząc i zalewając domostwa i zbiory rolnika i dobytek tysięcy rodzin, 419 gmin, a w nich 14.000 rodzin padło ofiarą klęski. Szkody w ziemiopłodach, przerwanym komunikacjach, zniszczonych domach i mieniu nie są jeszcze dokładnie ustalone, wynoszą jednak kwoty milionowe.

Rząd wprawdzie pospieszył natychmiast z możliwie wydatną pomocą i nadal ją świadczyć będzie, jednak wobec rozmiaru klęski sama pomoc Rządu nie może wystarczyć, ale jest w tej ciężkiej chwili obowiązkiem całego społeczeństwa pospieszyć z pomocą nieszczerzonym ofiarom powodzi.

W tym celu zawiązał się w Warszawie pod przewodnictwem Pani Prezydentowej Ignacowej Mościckiej Centralny Komitet Społeczny Pomocy Ofiarom powodzi, a z jego ramienia działa na terenie Województwa lwowskiego także Komitet Wojewódzki, pozostający pod moim przewodnictwem, złożony z przedstawicieli

władz wojskowych i cywilnych oraz organizacji gospodarczych, społecznych i opiekuńczych Województwa lwowskiego.

Zwracam się przeto do ogółu obywateli, do wszystkich ludzi dobrej woli z prośbą o wydatne zasilenie funduszów Komitetu i przekazywanie datków i ofiar pieniężnych pod adresem Urzędu Wojewódzkiego dla Wojewódzkiego Komitetu Społecznego pomocy ofiarom powodzi, względnie pod adresem Starostw dla Powiatowych Komitetów Społecznych pomocy ofiarom powodzi.

Niechaj cała ludność Województwa spieszy do współpracy w niesieniu pomocy powodzianom, niechaj ci, których klęska powodzi nie dotknęła, idą z ofiarną pomocą rodzinom zniszczonym składając na ich cel datki w żywności, nasieniu, paszy, odzieży i gotówce.

Przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Społecznego Pomocy Ofiarom Powodzi  
Wojewoda Lwowski:  
Piotr Dunin-Borkowski.

przybywającego do Stryja o g. 20.00. Odcinek Dębina przystanek osobowy Ławoczne pozostaje nadal zamknięty dla ogólnego ruchu. Równocześnie podejmuje się na odcinku Sambor—Sianki linii Lwów—Sianki ogólny ruch pociągów bez przesiadania.

— Składki. Obecnie płyną licznie składki ruskie na „Dom ukraiński” w

dłości ziemskie i z ich pracy publicznej, dodając, że „miewadomo, czy dzie dzicom jeszcze dużo czasu zostało na taką robotę”. Artykuł nie wypowiada tego jasno, czy naprawdę mają agitatorzy nadzieję pozbycia się jakoś ziemian polskich, ale w każdym razie tak jego tekst wygląda.

— Obłąkany w roli „króla żydowskiego”. Wczoraj w południe zjawiał się w Wydziale śledczym niejaki Pejsach Hosenstock, liczący około 40 lat i prosił, by go zaprowadzono do komendanta. Hosenstock zaznaczył, że przybywa z Palestyny i jest „królem żydowskim” a jako taki zamierza na zbliżające się święta żydowskie zabrać wszystkich żydów z Polski do Palestyny. Przybywa, by żądać pomocy policji, żandarmerji wojskowej i wojska, gdyż tylko w takim wypadku zdoła przeprowadzić swój „królewski” plan. Hosenstock pokazał funkcjonariuszom policyjnym jakiś papier, na którym wypisał prośbę o pożyczzenie mu 1000 dolarów, gdyż za te pieniądze zamierza umundurować milicję żydowską, która towarzyszyć będzie rzeszom żydowskim w ich świątecznej drodze do Palestyny. Gdy go któryś z funkcjonariuszy policyjnych zagadnął, skąd zwrócił o tych 1000 dolarów — nieszczerliwiec glosem podniesionym zawołał: „Ten weksel Bóg zapłaci!” Hosenstock nachodził wszystkie biura, opowiadał szeroko o „swojem królestwie palestyńskim” — i z trudem tylko wyprowadzony został z policyjnego gmachu.

— Oszukany — chciał dragego oszukać! Jan Gach, gospodarz z Nowosiółki przybył do Lwowa celem leczenia się i przechodząc ul. Krakowską natknął na dwóch oszustów, którzy oferowali mu złoty zegarek z łańcuszkiem za 40 zł. Gach wobec tak taniej oferty kupił zegarek w nadziei, że na tym przygodnym interesie w dwójnasób przynajmniej zarobi. Oszuści sprzedali mu naturalnie metalowy zegarek małej wartości a oszukany gospodarz z Nowosiółki zorientował się po niewczasie, iż padł ofiarą ulicznych oszustów. Pragnąc tedy odzyskać stracone pieniądze postanowił pójść śladem oszustów i odsprzedając dalej rzekomo złoty zegarek. Nie powiodło się mu jednak w tej nowej transakcji, gdy bowiem na ul. Łyczakowskiej oferował jakiemuś przechodniowi kupno złotego zegarka, został przytrzymany i odstawiony do Wydziału śledczego. Tu spisano z nim protokół i pozostawiono go na wolnej stopie.

— Pożar w farbiarni przy ul. Szpitalnej. W dniu wczorajszym o 7-mej wieczorem wybuchł pożar w farbiarni Mendla Sobla przy ul. Szpitalnej l. 17. Pożar wybuchł skutkiem nieostrożnego zachowania się zajętej w farbiarni robotnicy Marii Końckiej, która pozostawiła żelazko z węglami na stole i wywaliła się na chwilę. Od iskier zajęła się suknia, obłana benzyna, przyczem ogień skutkiem łatwo zapalnego materiału szybko poczęł się rozszerzać. Przybyły na miejsce tren straży pożarnej umiejscowił pożar w niedługim czasie. Pastwą płomieni padły futra i suknie wartości około 4 tysięcy zł.

— Z kroniki kradzieży. Na szkodę Adolfa Brandla, zamieszkałego przy ul. Kordeckiego l. 6, skradła pozostająca u niego w służbie Anna Ryczkowska złoty damski zegarek oraz portfel, zawierający 105 zł. — Arcyszataną została Maria Kozaczek, która przechodząc przez lotnisko — skradła bieliznę na szkodę żołnierzy.

— Kradzież papieru z magazynu „Biblioteki religijnej”. Antoni Sternal, kierownik introligatorni tego wydawnictwa, zawiadomił policję, iż od dłuższego czasu popełnianą była systematyczna kradzież papieru. Dochodzenia policyjne wykazały, że kradzieży tej dopuścili się trzej chłopcy, Jan Honc, pomocnik introligatorski, karany, Józef Schöfer, pozostający bez zajęcia i Ignacy Krug, wszyscy trzej liczący po 16 lat. Przytrzymani

przyznali się do kradzieży i zaznaczyli, że papier, przedstawiający wartość 400 zł. sprzedali rzeźnikom na pl. Krakowskim za 13 zł.

— Kieszonkowcy mieli prawdziwe żniwo na placu „Targów Wschodnich”. W dniu wczorajszym jeden z nich skradł Jakóbowi Mehrgrünowi portfel, zawierający 370 szylingów austriackich i 50 zł. — Ten sam lub jego towarzysz po „zawodzie” skradł Irenie Spierer portfel z pieniędzmi i papierami.

==○==

## WALKA ZE SZCZURAMI!!

Najsukuteczniejsza trucizna z cebuli morskiej nagrodzona wielkimi medalami złotymi na wystawach w Wiedniu i Częstochowie oraz medalem srebrnym na Wystawie Sanitarnej-Hygienicznej w Warszawie pod pk8483 nazwą:

**Pasta na szczury i myszy Laboratorium Sukcesorów ADOLFA ZALEWSKIEGO w Rawie Mazowieckiej.**

Od 1-go stycznia cena zniżona o 40%

Z SALI SĄDOWEJ.

## Potworny mord.

Przed sądem przysięgłych rozegrał się wczoraj epilog potwornej zbrodni, popełnionej przez matkę na swym półtorarocznym dziecku.

Oto Parańska Dowhanych, 27-letnia zarobnica, z Żydaticz, pokłóciwszy się z mężem, zabrała swoich dwoje dzieci 3-letnią i 1½ letnią córkę i udała się w kierunku Lwowa, by tam znaleźć sobie służbę a dzieci oddać do jakiegoś przytułku. Po drodze wstąpiła do Kołodenki do swej krewnej, próbując, czyby nie dało się tam zostawić dzieci. Gdy spotkała się z jej odmową wróciła do Żydaticz, gdzie mieszkał jej brat i tam zmęczona usiadła na szkarpie kolejowym blisko bajury, napełnionej wodą. Starsze dziecko umieściła obok siebie, młodsze zaś spało przy jej piersiach. I gdy tak zapatrzona w brudne zwierciadło wody, zaczęła myśleć o swoim losie, szatan podszeptną jej potworny zamiar pozbycia się jednego dziecka a wtedy łatwiej z jednym da sobie radę. Nie namyślając się odrywa śpiące dziecko od swych piersi i głucha na jego kwilenie, zamurza je w wodzie a równocześnie przyciska ręką do dna bajury, by prędzej skończyło. — I pozbyła się „ciążaru” a powróciwszy do brata, opowiadała znajomym, że dziecko umieściła w przytułku.

Niedługo jednak zbrodnia wyszła na jaw a Dowhanyk aresztowana przyznała się do zbrodni.

Wczoraj stanęła przed sądem przysięgłych oskarżona o morderstwo.

Rozprawę prowadził s. o. Zawistowski, oskarżał prok. Gürtler, bronił dr. Szewczuk.

Oskarżona na rozprawie wyparła się czynu, tłumacząc się, że gdy zasnęła na szkarpie, dziecko wypadło jej z rąk i utopiło się.

I pomimo zeznań świadków, którzy stwierdzili, że oskarżona nie znajdowała się w nędzy, mimo wymowie słowa prokuratora — sędziowie przysięgli wydali werdykt uwalniający.

Więc nie dziw, że jednemu z obecnych na rozprawie wyrwały się gorzkie słowa do oskarżonej „idź zamorduj i drugie dziecko, a nie ci się nie stanie...”.

## Tragedia na tle mieszkaniowym.

Wczoraj popołudniu zakończyła się rozprawa przeciwko rodzinie Bieleckich i słuchi. techniki H. oskarżonym o fałszywe zeznanie w sądzie. Trybunał, licząc się z przymusowym położeniem oskarżonych wymierzył im bardzo łagodny wyrok, bo ojca inicjatora tej afery skazał na 6 miesięcy więzienia, jednego syna na 3. córkę na trzy miesiące i technika H. również na 3 miesiące, zawieszając równocześnie wszystkim wykonanie kary na trzy lata. Drugiego syna Hen-

## PATENTY

CZEMPIŃSKI i SKRZYPKOWSKI, inżynierowie

Rzecznicy patentowi przysięgli

Warszawa, ul. Krucza Nr. 43.

Telefon Nr. 226-70.

Adres telegr.: „Prawo-Warszawa”.

na wynalazki, rejestracje marek, modeli wzorów w Polsce i zagranicą. 9140t

ryka uwolniono od winy i kary. Mimo to wyrok wywarł na oskarżonych piorunujące wrażenie. Ojciec, który już raz popełnił zamach samobójczy, zaczął się z płaczem żegnać z dziećmi, wołając, że nie przeżyje tej hańby, technik H. dostał ataku histerycz-

nego płaczu, skazany syn znów opadł w omdlenie tak silne, że dopiero po 15 minutach udało się go przywrócić do przytomności. Dopiero dzięki życzliwej interwencji mec. dr. Maciełńskiego i kilku osób z publiczności udało się uspokoić skazanych.

## W sprawie reskryptu.

Niektórzy kierownicy szkół lub inspektorzy rozszerzają na własną rękę rozporządzenie min. Dobruckiego z 19. 4. 1927. L. I. 6622 i próbują przemycić język ruski także do tych szkół, w których go nie było.

Otóż par. 1. tego reskryptu brzmi: „Na obszarze Kuratorjum Okr. Szk. Lwowskiego w szkołach powszechnych z polskim językiem nauczania, w których udziela się obowiązkowo nauki języka ruskiego, oraz w szkołach powszechnych z ruskim językiem nauczania, obowiązując ma nauka według rozkładu godzin i instrukcji dołączonych do niniejszego rozporządzenia”. Chodzi więc o te szkoły, w których się udziela języka stale i w ostatnim roku też, a reskrypt nie dotyczy tych szkół, w których udzielało języka ruskiego dawniej, a potem

tego zaprzestano. Nawet nie odnosi się on do tych szkół, w których się i teraz, tj. w roku 1926/27 udzielało ruskiego, lecz nadobowiązkowo.

O ile więc nastąpi gdzieś narzucenie języka ruskiego tam, gdzie ruskiego nie uczono w r. 1927, należy zakazać to nadużycie i żądać dyscyplinarnej przeciw winowajcy, łamiącemu reskrypt ministerjalny.

Natomiast, o ile chodzi o te szkoły, które w r. 1927 miały język ruski, ale w których jest bardzo mało dzieci ruskich, — powinien ktoś z rodziców prosić kuratorjum, by zniósło w szkołę język ruski, w myśl par. 3. ustawy z 22. 6. 1867, dz. u. kr. nr. 13. Żadna ustawa tamtego prawa nie zmienia, tak, że ono i obecnie obowiązuje.

M. Prószyński.

## Zycie prowincji.

□ POSADA OLCHOWSKA K. SANOKA. Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę kościoła parafialnego. W ub. miesiącu odbyła się tu podniosła uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę kościoła parafialnego. Aktu poświęcenia dokonał ks. prałat Matwijowski w asyście ks. Wołka oraz ks. Twardzickiego z Sanoka. Podniosłe kazanie wygłosił ks. dr. Rabczak. Produkcję chóru nauczycielskiego oraz orkiestry fabrycznej podczas nabożeństwa przy czyniały się do pogłębienia uroczystego nastroju, wśród olbrzymiej rzeszy uczestników.

Myśl budowy kościoła rzucił jeszcze w roku 1910 ks. infułat Sarma, podczas poświęcenia tuł. szkoły. W tym celu zawiązał się komitet budowy złożony z obywateli miejscowych, obecnie z dyr. Tow. Akc. Budowy Wagonów inż. Peterka, z naczelnikiem gminy p. Maciejem Kluską, na czele. Dzięki energii i staraniom tychże, potrafił komitet przewyciężyć trudności i realizując wzmianowaną myśl przystąpił do budowy Domu Bożego.

Budowa nowej szkoły i otwarcie kursów kilimkarskich. Zainicjowana przez zarząd gminy budowa trójskrzydłowego gmachu szkolnego jest już na ukończeniu. W budynku tym powstaje obecnie dzięki staraniom naczelnika gminy p. M. Kluski i czynnemu poparciu dyr. inż. Peterki placówka art. przemysłu kilimkarskiego.

Gmina przeznaczyła na ten cel piękny lokal w nowym budynku szkolnym. Kuratorjum okręgu szkolnego lwowskiego poparło usiłowania gminy i dało swą aprobatę do utworzenia kursów kilimkarskich pod kierownictwem p. Marii Podsadny'owej i fachowym nadzorem artysty malarza.

Tak po realizowaniu zbożnej myśli budowy kościoła, poszczycić się może zarząd gminy tutejszej pożyteczną inicjatywą w kierunku krzewienia rodzimego przemysłu artystycznego.

□ NIŻNIOŹ. Klęska powodzi. W przeciągu trzech godzin, jak wykazał ombrometr, spadło 204 l. wody na 1 m. kwadr. Skutki tego były katastrofalne. Woda niosąca masę kamieni i żwiru, potworzyła miejscami wały dochodzące niekiedy do 2 m. wysokości, pozorywała wszystkie mosty, w paru miejscach rozniosła bite gościńce oraz uszkodziła tor kolejowy pod Ole szowem. Setki morgów ziemniaków i kukurydzy zostało zniszczonych całkowicie. W samym obszarze dworskim ulewa wymuliła około 50 morgów ziemniaków i tyleż kukurydzy W pewnym miejscu na lekkim zboczu ulewa wyłobila na obszarze 1 morga tak głęboki przewal, że właściciel tegoż został pozbawiony całkowicie swej działki uprawnej.

Wskutek panującej nocy i nagłego przypływu wody akcja ratunkowa była utrudniona, przeto większa część dobytku tutejszych mieszkańców została zatopiona.

## Sport.

Zawody pływackie. W niedzielę 18 bm. na stawie Świętej na zakończenie sezonu pływackiego o godz. 11 rano urządziła Sekcje pływackie LKS Pogoń i LKS Lechia zawody pływackie z próbą pobicia rekordów okręgowych. Zawody obejmują następujące biegi: 50 m. styl dowolny, 100 m. na wznak, 200 m. stylem klasycznym, 50 m. dla pań, sztafeta 5x50 m., po biegach skoki popisowe z trampoliny i zawody w piłce wodnej między drużynami LKS Lechia i LKS Pogoń. Wstęp na staw 50 groszy

Przebiegła impreza kolarska. W niedzielę 11 bm. w godzinach popołudniowych odbył się pod protektoratem LOPP a staraniem Lw. Tow. Kolarzy i Motorzystów prześlizny raid kolarski, przy udziale LTK i M. Sekcji koł. Pogoni i Hasmonei w liczbie około 100 maszyn. Najliczniej, rozumie się, reprezentowane było LTK i M, bo w raidzie uczestniczyło ponad 60 członków wraz z paniami jako najstarszy i najliczniejszy klub cyklistów we Lwowie. Długi wąż rowerów poprzedzony był samochodem, na którym przygrywała orkiestra. Kwieciami i chorągiewkami pięknie przybrane, o barwach poszczególnych klubów rowery, ich mnogość — zwały pod gmach Województwa tysiączne tłumy, a i po mieście, na placach i ulicach, publiczność z ciekawością i zadowoleniem przypatrywała się raidowi Największą jednak atrakcją i naprawdę godnym podziwu był 6-letni Antoś Comie, doskonały rowerzysta, elew LTK i M, który jechał na czele pochodni, prowadząc niejako swych starszych kolegów. Trasa, którą raid ten obejmował, wynosiła 26 km, po brukach niżej krytyki, rower bowiem wpał do dołu w doł, tak że szosy są o wiele lepsze, niżeli ulice w król. stoł. mieście Lwowie.

Automobilowy raid kobiecy. W dniach 10 i 11 bm. odbył się dwudniowy automobilowy raid kobiecy Warszawa—Poznań—Warszawa. Z Warszawy startowało 15 maszyn, a do Poznania przybyło 13 maszyn, gdyż dwa wozy utknęły zepsute w drodze. W drugim etapie (Poznań—Warszawa) odbyła się próba szybkości (kilometre iance), w której zwyciężyła p. Maryańska na „Buicku”. W dostatecznej klasyfikacji wygrała p. Marchlewska na „Fiacie” przed p. Turnal na „Citroenie”, p. Jabłońska na „Citroenie”, p. Sadowska na „Steuerze”, p. Regulską na „Metalurgique”, p. Byszewska na „Chryslerze”, p. Nebłowa na „Chryslerze”, i p. Podchorożeńska na „Poniacu”. Wędrowny puhar „Goryczy” otrzymała p. Rychterówna.

Zwycięstwo Gedanj w Gdańsku. Gedanja pokonała Alt Petri 5:1 (3:0). Jak już podaliśmy, Gedanja jest placówką polską, dzielnie propagującą polskość na terenie sportowym W. M. Gdańska, to też każde jej zwycięstwo należy uważać za wielki sukces nie tylko sportowy, lecz przede wszystkim polski.

Francja wygrywa puhar Davis'a. Nowy Jork. W trzecim dniu finałowego meczu tenisowego o puhar Davisa pomiędzy Francją i drużyną USA, Lacoste (Fr.) pokonał Tildena, zaś Cochet (Fr.) zwyciężył Jehnstona, wobec czego mecz przyniósł ostatecznie wynik 3:2 na korzyść Francji. Poraz pierwszy od szeregu lat puhar przechodzi do Europy.

Wśród tylu samozwańczych kursów i szkół filmowych, jakie mieliśmy już we Lwowie, otwiera się wreszcie poważna i nie zakrojona na błagę lub krótkotrwałość szkoła gry filmowej, prowadzona przez sily tutejsze i wspomaganą przez nauczycieli-artystów warszawskich, którzy każdego miesiąca będą w czasie kilkuniedniowego pobytu w szkole wykładać tajniki sztuki gry filmowej. Podobno nie zabraknie wśród nich nawet Węgrzyna. Szkołę tę urządzi pierwsze lwowskie przedsiębiorstwo zdjęć filmowych „SVILUPPO-FILM”, spółka zarejestrowana we Lwowie. Kurs półroczny gry filmowej otworzy „SVILUPPO-FILM” z początkiem października i przyjmuje już wpisy, które trwają do 20 września, w lokalu kursów prof. dr. Józefa Głuzińskiego, przy ul. Piłsudskiego 1. 14, II. p. Oczywiście, że przedsiębiorstwo, które urządzając kurs gry filmowej nie oblicza tej imprezy na wyzysk, postanowiło otworzyć kurs pod warunkiem zgłoszenia się na naukę odpowiedniej ilości uczęszczających osób. Wszelkie szczegółowe informacje są udzielane przez zarząd kursu codziennie od g. 15 do 16 w lokalu przy ul. Piłsudskiego 1. 14, II. p.

==○==

†

## Nabożeństwo żałobne

za duszę śp.

# Anieli Kistrynowej

odbędzie się w sobotę 17 bm. w kościele św. Mikołaja o godz. 9-tej przedpołudniem, na które krewnych i znajomych zaprasza

**Rodzina.**

9259

ŻYCIE GOSPODARCZE.

## SPRAWY NAFTOWE.

## Studjum naftowe na Politechnice lwowskiej.

Od roku 1921 istnieje na Politechnice Lwowskiej specjalny Oddział Naftowy przy Wydziale Mechanicznym, utworzony w miejsce poprzedniego dwuletniego Kursu Górniczego. Oddział ten kształci inżynierów - mechaników dla wszystkich działów przemysłu naftowego.

Inżynierowie absolwenci Oddziału Naftowego Politechniki Lwowskiej pracują obecnie w pokaźnej liczbie w przemyśle naftowym w kraju i zagranicą, zajmując w wielu wypadkach poważne stanowiska, spotykając się z uznaniem dla swej teźyzny i inwencji inżynierskiej.

Oddział Naftowy P. L. jest jedynym w kraju, a pierwszym na kontynencie wyższym specjalnym studjum technicznym z zakresu przemysłu naftowego, prowadzonym w sposób przynieszący chlubę Politechnice Lwowskiej. Stąd też jego wychowankowie są w pierwszym rzędzie przeznaczeni do odpowiedzialnej pracy inżynierskiej w przemyśle naftowym.

Z okazji III Zjazdu Inżynierów Oddziału Naftowego P. L. zajmiemy się tu jeszcze pracami studentów tego Oddziału, zgrupowanych w „Kole Górniczo - Naftowe” oraz absolwentami stowarzyszonych w „Związku Inżynierów Oddziału Naft. P. L.”. Obecnie w przededniu otwarcia nowego roku naukowego, pragniemy zaznajomić szerszy ogół z programem studjów i organizacją tego Oddziału, dotychczas bowiem nie znaleźliśmy w naszej prasie informacji w tym kierunku — które zdaniem naszym powinny zainteresować sfery przemysłowe i ogół społeczeństwa.

Oddział Naftowy Politechniki Lw. kreowany rozporządzeniem MWR. i O. P. z dnia 26 kwietnia 1921 istnieje już lat sześć i ma za zadanie kształcić inżynierów w kierunku mierniczym, geologicznym i technologicznym. Obszerny program naukowy, uzupełniany rokrocznie, spełnia istotnie to zadanie.

Według programu czas studjów trwa lat cztery i obejmuje 2 egzamina państwowe: I. egz. ogólny i II. egz. dyplomowy.

W skład egzaminu ogólnego wchodzi przedmioty teoretyczne jak: matematyka I i II, fizyka, geometria wykreślna, mechanika ogólna, mechanika techniczna, hydromechanika, chemia organiczna i nieorganiczna.

Przy poszczególnych przedmiotach wykonują studenci odpowiednie prace rysunkowe lub ćwiczenia.

Przedmioty II. egz. dyplomowego dzielą się na przedmioty zawodowe, będące przedmiotem egzaminu ustnego i przedmioty z których składa się tylko egzamin kursowy.

Do pierwszej grupy należą: 1) Teoria maszyn cieplnych. 2) Technologia mechaniczna żelaza. 3) Elementy maszyn. 4) Budowa maszyn dźwigowych. 5) Budowa pomp. 6) Budowa maszyn parowych. 7) Budowa motorów. 8) Wiertnictwo ogólne i naftowe.

Grupa druga obejmuje:

1) Maszynoznawstwo ogólne. 2) Obrabiarki i obróbka metali. 3) Elementy miernictwa. 4) Elektrotechnika. 5) Budownictwo lądowe. 6) Budowa kotłów. 7) Budowa kompresorów i wentylatorów. 8) Geologia ogólna. 9) Geologia naftowa. 10) Wydobywanie ropy, gazu i wosku ziemnego. 11) Technologia chemiczna nafty. 12) Encyklopedia nauk inżynierskich. 13) Ustawa naftowa. 14) Geografia i organizacja handlu ropą i polityka naftowa. 15) Techniczna analiza gazów. 16) Pomiar maszyn. 17) Obsługa maszyn i kotłów parowych. 18) Wyciągi dla ropy naftowej. 19) Wyciągi elektryczne dla ropy naftowej. 20) Ekonomia i zarobek. 21) Petrografia.

Wykłady uzupełniane są licznymi ćwiczeniami praktycznymi i laboratoriami jak: laboratorium technicznej analizy gazów. 2) Laboratorium technologii nafty. 3) Laboratorium chemii. 4) Laboratorium elektrotechniczne. 5) Laboratorium fizyczne. 6) Ćwiczenia z obsługi maszyn i kotłów, oraz ćwiczenia związane z poszczególnymi przedmiotami.

Nadto wymienić należy przedmioty polecane jak: turbiny parowe i wodne, pomiary elektrotechniczne, księgowość, higiena, organizacja i zarząd przedsiębiorstw przemysłowych i inne.

W czasie studjów wykonuje się trzy projekty rysunkowe:

1) Maszyna dźwigowa lub pompa, lub kocioł. 2) Maszyna parowa, lub silnik spalinowy. 3) Ryg wiertniczy, lub wyciąg naftowy, lub urządzenie kopalni, zaś przed przystąpieniem do egzaminu dyplomowego ustnego 8-mio dniową pracę klauzurową.

Zamiast jednego z projektów mogą studenci zapisać t. zw. III laboratorium maszynowe, które polega na wykonywaniu pracy samodzielnej tj. pomiaru maszyn na kopalniach lub w urządzeniach fabrycznych.

W ciągu ostatniego roku studjów, przewiduje program 6 wycieczek do zagłębi naftowych.

W czasie 6-letniego istnienia Oddziału Naftowego odbyły się prócz tego już dwie wycieczki do Rumunii. — Przed egzaminem dyplomowym wymaga jest co najmniej 6-miesięczna praktyka, z czego dwa mies. w warsztatach mechanicznych, 3 mies. w kopalni, i 1 miesiąc przy ruchu gazowym, lub rafinerii.

Tak pomyślany program zapewnia, jak widzimy fachowe przygotowanie i specjalizację inżynierów - mechaników do pracy w przemyśle naftowym. (s.)

==○==

## VII. Targi Wschodnie.

X.

## PRZEMYSŁ NAFTOWY.

Firmy naftowe wzięły — jak corocznie — również w tegorocznych Targach stosunkowo liczny udział. Zaraz na wstępie w pawilonie „Banku Przemysłowego” spotykamy ekspozycję koncernu „Premier”. Stoisko tego koncernu projektowane przez art. malarza prof. Feuerringa, zajmuje tu pokaźne miejsce i robi bardzo dodatnie wrażenie harmonią kompozycji dekoracyjnych. Pomysłowe oświetlenie gęsto rozmieszczonych ekspozycji uzupełnia piękna całość. Wokół stoiska rozmieszczono flakony z próbkami przetworów naftowych produkcji rafinerii koncernu.

Gęstwinie wydany katalog Firmy informuje szczegółowo o właściwościach i zastosowaniu poszczególnych produktów. Całość uzupełniają misternie wykonane modele elektrowni Koncernu w Boryslawiu, gazolinarni w Boryslawiu, elektrowni zagłębia krosnińskiego oraz rafinerii w Trzebinii.

Udajemy się z kolei do pięknego pawilonu „Nafta”, „Związku Polskich Przemysłowców Naftowych”. Naprzeciw wejścia spostrzegamy duże i gustownie udekorowane stoisko „Polminu”, mieszczące próbki przetworów naftowych „Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych” w Drohobyczu. — Stoisko to urządzone jednak tym razem skromniej niż w poprzednich latach. Jakość i rozmiar natomiast produktów zadowala najdalej idące wymagania.

Galicyskie Tow. Naftowe „Galicja” S. A. urządziło tu również pokaz przetworów naftowych swojej rafinerii w Drohobyczu, a w szczególności znanych w handlu 6 gatunków olejów samochodowych „Galtol” oraz smarów.

Powszechnie zainteresowanie budzi model kombinowanego rygu żerdziowo - linowego wykonanego przez firmę „Perkins - Mac - Intosh - Zdanowicz” która wystawiła tu również szereg narzędzi wiertniczych własnego wyrobu.

Obok zamieściła fabryka przyrządów mierniczo - precyzyjnych „Jan Bujak S. A.” ekspozycję przyrządów do pomiarów gazu jak: gazomierze „Rotary”, manometry rejestrujące, rurki Brabego, deuzoskopy, oraz palniki „Teclu”, Bunsena i inne.

Dalej spotykamy znaną już z poprzedniego roku firmę „Norit” (Agemeenoe „Norit” Maatschappij S. A. Amsterdam) wyrabiającą węgiel aktywny dla adsorpcji gazoliny z gazów ziemnych oraz proszek „Norit” do biczenia olejów mineralnych.

Również amsterdamska firma „Overman” znana z wyrobu elastycznych komórkowych obreczy gumowych do samochodów, wystawiła tu gumowe pierścienie tłokowe dla przemysłu naftowego wytłoczone z tego samego materiału.

Rafineria „Kłęczany” dała pokaz swoich produktów a specjalnie doskonałych gatunków wazelin.

Osobne miejsca zajmują w pawilonie „Nafta” wydawnictwa naftowe „Kraiowego Tow. Naftowego” oraz „Zw. Polskich Przemysłowców Naftowych”, które cieszą się dużym zainteresowaniem wśród licznych rzesz zwiedzających. Widzimy tu dwutygodnik „Przemysł Naftowy” i miesięcznik „Nafta”, oraz szereg wydawnictw, jak „Skorowidz przemysłu naftowego”, „Produkty Naftowe”, „Referaty z zakresu techniki wiertniczej”, „Materiały do kodyfikacji prawa naftowego”. „Ankieta w sprawie aktualnych potrzeb przemysłu naftowego” i inne. W porównaniu z ubiegłym rokiem konstatujemy z prawdziwym zadowoleniem poważny dorobek naszego piśmiennictwa naftowego.

Wychodzimy wreszcie z pawilonu „Nafta” i udajemy się do widnego z dala szybu naftowego gdzie niepodzielnie króluje „Galicyskie Karpacie Naftowe Towarzystwo Akcyjne” (popularnie „Dąbrowa”).

U wejścia po prawej stronie widzimy produkty naftowe rafinerii koncernu w Gliniku Marjampolskim. Jedliczu i Dździedzicach, oleje znane w handlu pod marką „Galkar”. Ściany ubrane festonami, zdobią liczne zdjęcia z kopalni i urządzeń fabrycznych. W środku pawilonu umieszczono podziwiany powszechnie, precyzyjnie wykonany model kombinowanego rygu żerdziowo - linowego, oraz kapsla z popędem elektrycznym, wykonany przez fabrykę w Gliniku Marjampolskim. Reszta pawilonu zajmują ekspozycje tejże fabryki z działu budowy maszyn oraz działu kopalnianego. — Ekspozycje te świadczą, iż fabryka dostosowuje swoją produkcję do wymogów obecnych wiertnictwa i już obecnie dostarczyć może kompletne urządzenia wiertnicze wszystkich systemów jak również żurawie wiertnicze polsko - kanadyjskie, pensylwańskie, kombinowane oraz płuczkowe, udarowe i „Rotary”.

Kończymy na tem przegląd ekspozycji przemysłu naftowego na VII Targach. W innych pawilonach znajduje się wiele fabrykatów interesujących

przemysł naftowy — wchodzi one jednak już w zakres innych branż przemysłowych) i wychodzimy z przeświadczeniem, że mimo ciężkiego kryzysu, jaki obecnie przechodzi przemysł naftowy, wytwórczość zakładów przemysłowych utrzymuje się, a jakość wyrobów jest coraz lepsza, co świadczy o energii i usilnej pracy naszych inżynierów i techników naftowych. S.

## Powódź w zagłębiu naftowym.

W okólniku Izby Pracodawców w Boryslawiu znajdujemy następujący opis szkód wyrządzonych przez powódź w zagł. naft.

Wskutek gwałtownej ulewy, jaka miała miejsce dnia 30 sierpnia br., zniszczone zostały wszystkie mosty na Tyśmienicy a zagłębie odcięte od kolej i Drohobycza.

Ofiarą powodzi padło w Boryslawiu kilka domów i 2 ludzi. Szkody publiczne szacowane miarą kosztów odbudowy wynoszą około miliona złotych.

O wiele większe są straty poniesione przez kopalnie, na skutek podmycia szybów, zrujnowania terenów kopalnianych i urządzeń do magazynowania i tłoczenia ropy, (zbiorniki ziemne, żelazne, tłocznie ropne, rurociągi, przewody elektryczne, mosty na drogach kopalnianych itd.).

Szkody te, których dokładna wysokość znana będzie dopiero po uskutecznieniu naprawy, obciążają się w granicach 2—3 milionów złotych.

Oprócz tego ponosi przemysł ogromne straty z powodu ubytku dochodu spowodowanego częściowym wstrzymaniem ruchu, wskutek zniszczenia rurociągów gazowych, wodnych i ropnych.

Również wstrzymano ruch gazolinarni z powodu niemożności odtransportowania nagromadzonych zapasów gazoliny.

Przemysł naftowy odczuwa poniesione straty tem dotkliwiej, że sytuacja jego wogóle jest bardzo ciężka.

Niemożność natychmiastowego naprawienia szkód przez finansowo słabsze firmy spowoduje dalszy ubytek produkcji wskutek wstrzymania ruchu przez pewien czas.

Ugi podatkowe są konieczne — jeżeli przemysł ma w krótkim czasie powrócić do równowagi.

Nie mniej pilną jest sprawa przyznania samorządom znacznej pożyczki inwestycyjnej na częściowe uregulowanie koryta Tyśmienicy w sanyu Boryslawiu i budowę mostu ciężarowego.

Prowizorium, jakie było dotychczas, nie jest wprost do pomyślenia w przyszłość.

Nie możemy nadal transportować do Boryslawia maszyn o wadze 30.000 kg. po chwiejących się mostkach z narażeniem życia ludzi i całości maszyn.

Ze sprawą transportów w Boryslawiu, poruszyć musimy zapomnianą od lat sprawę budowy przedłużenia toru kolejowego do Mraźnicy.

Budowa takiego toru o długości około 3 km, przyczyniłaby się do odciążenia jedynej w Boryslawiu drogi i mostu — a przemysłowi przynosiłaby ogromne korzyści, oszczędności na taborze i utrzymaniu koni i aut ciężarowych.

Jeżeli się kalkulują tory przemysłowe dla prywatnych celów, to kalkulacja budowy tego toru nie ulega wątpliwości.

Grunta pod budowę kolei do Mraźnicy są już tabularnie prenotowane, zdaje się na rzecz Polskiej Nafty, która swego czasu miała koncesję na budowę tej linii. Chodzi tylko o wstawienie odpowiednich kredytów do budżetu i rozpoczęcie roboty.





Jedwabie kolorowe wszelkiego rodzaju i gatunku. *Należy prać bardzo uważnie.*

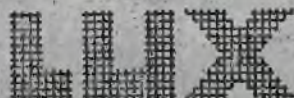
**RZECZY** prane w LUX'ie, zachowują do końca wygląd nowości. Po każdym praniu widzimy z zadowoleniem, że tkaniny i kolory są — jak nowe.

W lecie pierzemy ciągle: pończochy wszelkiego rodzaju i gatunku, dessous ozdobione koronkami, białe suknie, sweter'y, rękawiczki i t. p. rzeczy, gdyż wszystko powinno być stale świeże i czyste. Jedynie pierząc w LUX'ie, można z łatwością osiągnąć idealną czystość. System jest łatwym i prostym, a dla skóry rąk, jest LUX wypróbowanym idealnym kosmetykiem.

*Łatwo jest prać w LUX'ie.*



Łyżkę LUX'u wsypać do wody gotującej (pół miednicy) i ubić do doskonałego pianę, którą należy ostudzić. W letnich mydlinach prać przez wyciskanie, unikając tarcia i gwałtownego wyżymania. Spłukać trzy razy w letniej wodzie. Prasować rzeczy nawpół suche, niezbyt gorącym żelazkiem.



**KUPON** Do p. L. Reids, Skrzynka Poczтовая 479, Poczta Główna, Warszawa. — Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Lux wystarczającego na: próbne pranie.  
Imię i nazwisko: .....  
Adres: .....  
o p. 24 (Uprasza się o wyraźne pisanie).

L.P.—430 a 130

Lever Brothers, Limited, Anglja.

FORTEPIAN Palisandrowy Schweighowera krzyżowy sprzedam Kamplana 15 parter II drzwi na prawo, od 3-7 meł. 9174

KAMIENICA 3 piętrowa do sprzedania na bardzo korzystnych warunkach, Wiadomość Piotra I. 11, Czorny, od 2-1. 9253

**DYWANY** chodniki, kapy garnitury, portjery, firanki, materje mebiowe poleca najtaniej

**K. SKIBIŃSKI, Lwów Kopernika 4** tylko naprzeciw Szkowrona. 9261

Amerykańska maszyna do powielania „Dick” okazynie do sprzedania „Vita” Pasaż Hausmana. 9262

SPRZEDAM Bobrowe futro męskie najprzedniejsze. Oglądać godz. 13-15 ul. sw. Piotra 19a I. p. mieszkanie na prawo. 9269

KAMIENICA dwupiętrowa z komfortem, centrum miasta, cztery pokoje wolne sprzeda Skomorowski, Chorążczyzna 10 9276

WILLA nowa cała wolna, okolica. Listopada sprzeda Skomorowski Chorążczyzna 10. 9277

MOTOCYKL z przywózkiem, kompletny okazynie tania sprzedam. Kordeckiego 8, garaż od 3-5 9278

NAJKORZYSTNIEJ kupić można zegarki, złote, srebrne wyroby tylko we firmie Gąbrowski-Rozwarski, Akademicka 2. (Hotel George'a) Telefon 27-29. Dogodne warunki. Jasne pracownie. 9273

ŻURNAL, kroje, manekiny najtaniej poleca firma „ŻURNAL”, Lwów, plac Bernardyński 2. 9280

AUTO 6-osobowe marki Buick 70 H. P. w bardzo dobrym stanie sprzeda okazynie Zarząd dobr Jabłonów p. Suchostaw na dogodnych warunkach 9167

FUTRA okazynie poleca „Uniwersum” Lwów, Pasaż Mikołajski. 8111

MEBLE najrozmaitsze solidnie wykonane poleca Miejska Wystawa Lwów, plac Halicki 10 w podwórzu. 8459

KAPELUSZE najwiecej modele po cenach reklamowych poleca, Topolnicka, Kopernika 1. 8891

**„ARGO”**

Taksometry w cenie po dol. 70 — Zł. 623 — nabyć można we firmie Autopol.

**„DEPEG”**

Aparaty do podnoszenia i spuszczenia okien samochodowych, tramwajowych i w wagonach kolejowych, poleca firma

**AUTOPOOL**

Lwów, ul. Sykstuska 2. 9207

**POWIATOWA KASA CHORYCH**  
W KAMIONCE STR.

L. 2221/27.

W Kamionce str, dnia 14 września 1927 r.

**Przetarg ofertowy.**

Zarząd Kasy Chorych w Kamionce str. ogłasza przetarg ofertowy na mający się zbudować d m Kasy Chorych w Kamionce str. ul. Kamionce str.

Informacje i formularze otrzymać można w godzinach urzędowych w Powiatowej Kasie Chorych w Kamionce str.

Oferty wraz z wadium 2 proc. od sumy ofertowej składać należy w Biurze Kasy Chorych do dnia 24/IX. 1927 r. do godziny 12-tej w południe.

Zarząd Kasy Chorych zastrzega sobie dowolny wybór oferty, względnie nieprzyjęcie żadnej oferty.

**Za Zarząd Powiatowej Kasy Chorych**

Dyrektor Kasy:  
**W. Bator mp.**

Przewodniczący Zarządu:  
**Dr. J. Poznański mp.**

L. 2305/27

Zarząd Powiatowej Kasy chorych w Rzeszowie rozpisa w niniejszem

**KONKURS**

na posadę dyrektora Kasy chorych z wynagrodzeniem VII. grupy szczebel a według norm płac urzędników państwowych z 20% dodatkiem komunalnym.

**Wymogi:**

1) Obywatelstwo polskie, 2) Nieprzekroczony 4 rok życia, 3) Świadectwo Zdrowia 4) Ukończone studia prawnicze ewentualnie gimnazjum z egzaminem dojrzałości 5) Praktyka dwuletnia przy Kasach chorych, 6) Własnoręcznie napisany życiorys.

Posada nadana zostanie na razie prowizorycznie z tem, że po roku nienagannę i zadowolającą służbę może nastąpić stabilizacja.

Podania stosownie udokumentowane, należy wnieść do Zarządu Powiatowej Kasy chorych w Rzeszowie najpóźniej do 30 września 1927 r. 9224

Przewodniczący Zarządu:

**Fr. Czarnik m. p.**

**LEŚNIK!**

Dla dużego majątku leśnego w Karpatach poszukuje się urzędnika lasowego do czynności inspekcyjnych i kontrolnych. Wymagane ukończona wyższa szkoła lasowa, przynajmniej 6-letnia praktyka lasowa, nieprzekroczony 35 rok życia. Kandydat musi być dobrze fizycznie zbudowany, zdolny do służby w terenie górskim, energiczny, oraz zamiłowany myśliwy. — Pobory wedle umowy, — Oferty składać należy pod „Hubertus” do Administracji pisma. 9247

**„ROBUR”**

Związek Kopalń Górnośląskich w Katowicach poleca węgiel górnośląski I. kategorii z głębokich kopalń dla celów opałowych i przemysłowych, oraz koks i brykiety. Produkcja 1/3 części ogólnego wydobycia na Górnym Śląsku. — BIURO SPRZEDAŻY NA WSCHODNIĄ MAŁOPOLSKĘ: 8647

**„SILESIANA”**

Spółka Węglowa z o. o. Lwów, Legionów 1 Tel. 6-98, 18-31, 20-50, 40-80. Wystawiamy na „Targach Wschodnich” w Pawilonie Central

**POWAŻNA SPÓŁKA WYDAWNICZA**  
poszukuje energicznego, zdolnego, do samodzielnej pracy przyzwyczajonego  
**DZIENNIKARZA**  
obeznanego z zagadnieniami polityki wewnętrznej i spraw gospodarczych  
na stanowisko  
**ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO**  
Przyszłość zapewniona. Warunki dobre. Oferty z życiorysem i krótką próbną pracą uprasza się kierować sub: „D. R. K. 1850” do Tow. Rekl. Międz. j. r. RUDOLF MOSSE WARSZAWA, — ul. Marszałkowska 124.

**KUPNO I SPRZEDAŻ.**  
10 groszy za wyraz.

SAMOCZODY Essex i Hudson — zastępstwo na południową Polskę „CYCLECAR” Lwów, Romanowicza 9, telefon 20-01. 8695

WALCE młyńskie, okucie do kamieni i cylindrów, wały transmisyjne, łożyska, sprzęgła, formy do rur betonowych, odlewy różne sprzedają fabryka Inz. Stawika Lwów Żółkiewska 94. 9164

POWOZIKA wiedeńskiego używanego dobrze utrzymanego poszukuje do kupna. Lwów Ossolińskich 11, II p. Tustanowski. 9183

WILLA z ogrodem przy ul. Sadownickiej do sprzedania. — Adres w administracji Słowa Polskiego. 9209

FORTEPIAN krótki, prawdziwie dobry oraz fortepian do nauki sprzedam. Kopernika 26, Skleniarzski. 9204

FIAT 501 po gruntownym remoncie okazynie do sprzedania. Zgłoszenia firma Schmidt, Lwów, Kopernika 16. 9242

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka. Nowacki, Pilsudskiego 17. 9010

PARCELE 363 sątni górna Sadownicka sprzedam. Wiadomość Domagaliczów 4, I piętro. 9176

FORTEPIAN „Wirth” tylko prywatnie sprzedam. Wiadomość, Leona Sapieży 76 I. p. 9232

Centra



Centra

Każda latarka kieszonkowa powinna być zaopatrzoną

w baterję **Centra**

Latarka kieszonkowa, jako wygodne uzupełnienie powszechnego oświetlenia elektrycznego oddaje, używana odpowiednio, nieocenione usługi wszędzie tam, gdzie albo wogóle brak światła, albo też gdzie dostęp z światłem otwartym jest niedozwolony z uwagi na możliwość wzniesienia pożaru.

Latarka elektryczna z baterją „CENTRA” ma bardzo wszechstronne zastosowanie, gdy chodzi np. o oświetlenie ciemnych przejść, schodów, korytarzy, piwnic, strychów, ciemnych pokoi, szaf itp. Oświetla ona w ciemne wieczory i noce nieoświetlone ulice, place, drogowskazy, słupy graniczne, wskazuje turystom przeszkody i grożące niebezpieczeństwa i jest wogóle niezbędną w domu i poza domem.

Nienaganne działanie latarki kieszonkowej zależy jest przede wszystkim od jakości baterji, dlatego

kupujcie więc i używajcie wyłącznie

baterje **Centra**

Baterje kieszonkowe — CENTRA — są pierwszorzędnej jakości odznaczają się wielką pojemnością elektryczną i dają jasne i białe światło.

ZA wyrobienie jakiegokolwiek posady dam 200 Zł. Wykształcenie średnie, plus pedagogiczne, studjum wychowawcze, 2-letnia. Praca administracyjno-organizacyjna w towarzystwie oświatowym. Należy język niemiecki, stenografia, referencje. Zgłoszenie do Słowa pod Bolesław K. 9279

MŁYNARZ, żonaty 17 lat pracy zawodowej, długoletnie świadectwa od państwowej przyimie stała posadę. Zgłoszenia: Słowo Polskie, Lwów pod „Uczniwy”. 9282

**WOLNE POSADY.**  
8 groszy za wyraz.

POSZUKUJE instruktora do 3 chłopców klasy I. III. V. gimnazjalnej wymagany język francuski. Warunki umowy listownie. Władysław Müller, naczelnik stacji Dubno, Wołyn. 9256

**MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.**  
8 groszy za wyraz.

POKÓJ z pełnym komfortem, łożenka do użytku do wynajęcia. Wiadomość: Romanowicza 10, drzwi 3 między 4-4. 9221

POSZUKUJE 2 lub 3 pokoi z komiorkiem pod „500” administracja Słowa Polskiego. 9233

MAGAZYN i plac do wynajęcia. Wiadomość Romanowicza 10, drzwi 3, między 4-4. 9222

POKÓJ z utrzymaniem dla 2 studentek lub uczennic Wiadomość Kochanowskiego 42/1, drzwi 5. 9236

„INFORMATOR”, Biuro Mieszkaniowe, Kopernika 22, telefon 4-46, poszukuje: mieszkania, różne pokoje, zaraz wynajmie, Wille, kamienice z wolnym mieszkaniem kupi. 7778

POKÓJ frontowy umeblowany do wynajęcia ul. Sypiańskiego 5, drzwi 1. 9257

DUŻY pokój dla 2 panien z lepszymi domów z utrzymaniem całym lub częściowym, Romanowicza 22, II. p. drzwi 7, między 11-5. 9254

POKÓJ kawalerski frontowy duży jasny (parter) dla poważnego pana od 1 października do wynajęcia strona Techniki do Adm. pod Spokój 9249

POKÓJ osobny umeblowany przedpokój elektryka, z utrzymaniem dla dwu studentek. Zgłoszenia Sam. Słowa Polskiego pod „Inteligentna Rodzina”. 9250

1-2 pokoje umeblowanych w okolicy Akademickiej, Parku, niekrepujące wejście, łożenka, komfort, poszukiwane. Zgłoszenia „Komfort” do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń, Legionów 1. 9260

**NAUKA I WYCHOWANIE.**  
8 groszy za wyraz.

BIURO nauczycielskie Marii Kocher Lwów, Klonowicza 10 od 11-tej-1-ej poleca nauczycielki, nauczycieli, na klasy gimnazjalne i powszechne, freblanki, bony i cudzoziemki. 9173

RUTYNOWANA nauczycielka muzyki z egzaminem państwowym, uczenia prof. Kurza poszukuje lekcji. Łaskawe zgłoszenia: Zuzanna Kozakowa Dwernickiego 10 I p. 9187

Urząd Wojewódzki Stanisławowski  
Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych.  
L. III — 2998 ex 1927.

Stanisławów, dnia 10 września 1927.

**PRZETARG PUBLICZNY**

na wykonanie budowy domu II. piętrowego dla funkcjonariuszy celnych i Straży celnej w Woronience.

Formularze ofertowe i ślepe kosztorysy stanowiące integralną część oferty można nabyć w biurze Oddziału III Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych, III piętro, drzwi Nr. 132 gmach sądowy, codziennie od godziny 11 do 13-ej aż do dnia przetargu. Zarazem w powyższym czasie i miejscu wystawione będą do wglądu zatwierdzone plany budowy, ogólne i szczegółowe warunki budowy oraz obowiązujące przepisy tymczasowe o oddawaniu państwowych robót i dostaw.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 27 września br. w Urzędzie Wojewódzkim Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych w biurze Oddziału III o godz. 12-ej.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta do przetargu na budowę domu dla funkcjonariuszy celnych i Straży celnej w Woronience” wraz z potwierdzeniem na złożone wadium w Kancelarii Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w wysokości 5 proc. od oferowanej sumy należy wnieść do Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Stanisławowie najpóźniej do godziny 11-ej przedpołudniem w dniu 27 września 1927.

Dyrektor:

Inż. Południowski.

**WYDAWNICTWA BIBLIOTEKI ZESPOŁU STU.**

Wacław Mejbaum: PODSTAWY NARODOWEGO MYŚLENIA I NARODOWEJ POLITYKI Zł. 1—

St. Kupczyński: SYSTEM SPOŁECZNY I GOSPODARCZY HENRYKA FORDA . . . Zł. 1—

Do nabycia w księgarniach i w Bibliotece Zespołu Stu Lwów, Zimorowicza 15.

**WPISY** na Kursa nauki gry filmowej w teorii i praktyce „SVILUPPO-FILM” (Spółka zarejestrowana) przyjmuje Dyrekcja Wytwórni codziennie od godziny 10-11 i od 3-5 w kancelarii kursów Dra Józefa Giuzińskiego, przy ul. Piłsudskiego (Pańska 14). Wpisy do 20 bm. 9231

INSTITUTRIE bien recommandée donne leçons par 1 zł. 50. Ecrire Blocka, Tarnowskiego 45. 9255

LEZIONI d' Italiano Gwaraszewi Grodzickich 2. 9117  
STENOGRAFII biurowej, parlamentarnej (lektura) wyczu listownie, szybko, najdoskonalej: Instytut Stenograficzny Warszawa Krucza 26. Żądajcie prospektów. 9186

NAUCZYCIELKA rysunków z egzaminem państwowym obejmie lekcje w zakładach państwowych lub prywatnych. Adm. Słowa „Rysunki”. 9268

JUŻ ROZPOCZĘTO 8930  
**WPISY NA KURSA KROJU I SZYCIA**  
w konc. wyższej szkole kroju i szycia  
**M. KOZŁOWSKIEJ**  
Lwów, ul. Akademicka 22. Telef. 35-43.

**ZGUBIONO I ZNALEZIONO.**  
8 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Lwów, oraz dowód osobisty. Wacław Ciągło. 9244

**RÓŻNE DONIESIENIA.**  
8 groszy za wyraz.

FELIKS Czekoński w Olchowcach poczta Sanok, do starczy robotników do kopania ziemniaków i buraków, warunki pisemne lub ustne. 9205

NIEZWYKŁA okazja dla pań! Codziennie pokaz najlepszych najnowszych modeli iestennych w salonie miod Kochanowskiego i la prawy parter. 9238

UCZESTNICY konkursu filmowego towarzystwa „Rozwoju”, zechcą zgłosić się w lokalu „Rozwoju”, ul. Legionów 3, I. p. po odbiór fotografii we wtorki, czwartki, piątki od godz. 6-ej do 8-ej i 1/2 popołudniu. Zarząd. 9287

**ADMINISTRACJA RENTOWNEJ**

fabryki we Lwowie do odstąpienia wraz z pięknym mieszkaniem. Potrzebny kapitał około 1.200 dol. Możliwa spółka względnie sprzedaż. Zgłoszenia listowne: **Wyszczekowski** Lwów, Chodkiewicza 9. 9225

ZŁOCENIE, srebrzenie wykonuje solidnie i najtaniej Włk Buszek, Lwów, Akademicka 4, telefonon 18-48. 7470

STROJ naprawia fortepiany i pianina po znizonych cenach, przyjmuje zamówienia na wyjazd na prowincję Mieczysław Herman Lwów, św. Zofji 15, 9196

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista dr. Frisch, Wałowa 11. 8880

ZEGARKI damskie staromodne, kieszonkowe, przetwarzania na ręczne Jan Seifenhreich, Lwów, pl. Marjański 5. 8476

2 wolne miejsca w grobowcu, na cmentarzu Łuczakowskim w pierwszym polu poszukuje, Odpowiedz z podaniem ceny pod „Alina” do Administracji Słowa Polskiego. 9171

Specjalistka chorób skórnych i wenerycznych  
**Dr. Frisch sawicka**

B. sekund. Państw. Szpit. Powszechnego  
**POWRÓCIŁA** 9085  
Ordynuje dla kobiet od 2—do 5. Wałowa 11

PRZEDSTAWICIEL zagranicznej firmy dobrze zaprowadzony w kraju celem rozszerzenia przedsiębiorstwa poszukuje współnika z kapitałem od 15.000 zł. pełna gwarancja w towarze. Łaskawe zgłoszenia adm. Słowa „Spółnik”. 9251

**AWIZO.**

W nr. 209 „Monitora Polskiego” z dnia 13. IX. b. r. i nr. 248 „Polski Zbrojny” z dnia 11. IX. b. r. Departament Inżynierji M. S. Wojsk ogłosił przetarg na wykonanie i dostawę 589 nadwozi do samochodów półciężarowych marki „Spa”. 9283

L. 5224/III/27.

**TYMCZASOWY ZARZĄD POWIATOWY**  
rozpisuje niniejszem

**KONKURS**

na posadę likwidatora Powiatowej Kas. Oszczędności w Lubaczowie z terminem do wnoszenia podań pod adresem Wydziału Powiatowego do dnia 31 października 1927.

**Wymogi:**

Obywatelstwo polskie, Gruntowna znajomość buhalterji i przepisów o komunalnych kasach oszczędności, poparta oryginalnymi dokumentami. Do podania dołączyć należy ponadto curriculum vitae.

Do posady tej przywiązane są pobory IX-go stopnia normy rządowej wraz z wszelkimi dodatkami. — Po roku prowizorycznej służby nastąpić może stabilizacja z prawem do emerytury i awans w poborach.

p. o. Sekretarz: Komisarz rządowy  
**Bauer.** 9266 **Koralewski!**

**Dzieta, Broszury Afisze**

**Czasopisma****wszelkie druki**

przez

przyjmuje

:: po cenach umiarkowanych ::

**Drukarnia „Słowa Polskiego”**

**Lwów**

**ul. Zimorowicza 11-15.**  
**Nr. Telefonu 14-27.**

**Inserujcie w „Słowie Polskiem”**